

Białoruś zbagatelizowała KORONAWIRUSA

Władze Białorusi zlekceważyły skalę zagrożenia wywołanego koronawirusem. Traktowano to w kategoriach psychologicznych, a nie epidemiologicznych. Tymczasem pandemia może spowodować spadek PKB Białorusi nawet o 10 proc. – mówi Arsen Siwicki, dyrektor Centrum Studiów Strategicznych i Polityki Zagranicznej w Mińsku.

s.17

Czwartek
09/04/2020

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#84 (2604)
NAKLAD 50 240
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WIELKANOC NA KWARANTANNIE

s.4

TARCZA FINANSOWA \ Przygotowaliśmy zupełnie nową tarczę finansową, która łącznie z poprzednim programem sięgnie poziomu ponad 300 mld zł. Co najmniej 100 mld zł skierujemy do firm, aby obronić je przed bankructwem i zabezpieczyć miejsca pracy Polaków – powiedział w środę premier Mateusz Morawiecki.

Ponad 300 mld zł na wsparcie gospodarki

s.13

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.12

Unia wciąż bezradna wobec wirusa

Przyszłość UE będzie niepewna, jeśli jej władze nie zaproponują programu wsparcia – powiedziała minister finansów Hiszpanii Maria Jesus Montero. Mimo 16 godzin rozmów ministrowie finansów państw członkowskich nie doszli do porozumienia w sprawie odpowiedzi UE na koronakryzys.

POLSKA

s.4

Wyścig o sprzęt medyczny

W Polsce mamy ponad 300 tys. testów na COVID-19, a kolejne 500 tys. jest już zakontraktowanych – poinformował rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Ponadto niemal każdego dnia w Polsce lądują transporty środków ochrony osobistej dla medyków.

POLSKA

s.6

Kuriozalne postanowienie TSUE

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej postanowił, że Polska ma natychmiast zawiesić przepisy dotyczące Izby Dyscyplinarnej SN. Wniosek o tymczasowe zawieszenie do czasu wydania ostatecznego wyroku złożyła KE. Polski rząd wielokrotnie argumentował, że jest on nieuzasadniony.

POLSKA

s.5

Żona lidera PO zadarła z ZUS

Katarzyna Kuczyńska-Budka, żona lidera Platformy Obywatelskiej Borysa Budki, musi zwrócić do ZUS ponad 13 tys. zł, ponieważ zdaniem Zakładu nienależnie pobierała świadczenia chorobowe i opiekuńcze. ZUS zauważył, że gliwicka radna brała udział w wielu imprezach w czasie, kiedy miała być rzekomo niezdolna do pracy. Sprawę nagłośnił „Super Express”.



KANIA \ Wszystko wskazuje na to, że TSUE, wydając postanowienie, w którym domaga się zawieszenia Izby Dyscyplinarnej, dba głównie o bezkarność nadzwyczajnej kasty, która na wyprzódki jeździła do Brukseli, skarżąc się na polskie państwo.

s.2



WOŁODŹKO \ Tusk już w czasie pandemii koronawirusa zaczął mówić o potrzebie mocnego państwa. Ale cała jego kariera polityczna opierała się na dogmatach prywatyzacji i urynkowania wszystkiego, co się dało. Ze służbą zdrowia włącznie.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711043

@09_04 kod 20837119_04_15 issn



Albert Schweitzer
(1875–1965) niemiecki duchowny luterański, teolog, filozof, muzykolog i lekarz,
laureat Pokojowej Nagrody Nobla

\\ To, co możesz uczynić, jest tylko maleńką kroplą w ogromie oceanu, ale właśnie jest
tym, co nadaje znaczenie twojemu życiu. \\

2

CZWARTEK 9 KWIETNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 9.04 Deszcz

Imieniny obchodzą:
Achacja, Achacy, Celestyna, Demetria,
Demetriusz, Dobrosława, Dominik,
Duszan, Franciszek, Heliodor, Hilaria,
Hilary, Hugo, Innocenty, Kasylda, Maja,
Marceli, Maria, Reginald, Władim.

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:51	19:23
Gdańsk 13°C	Lublin 19°C
Katowice 19°C	Kraków 19°C
Łódź 18°C	Poznań 17°C
Warszawa 19°C	Wrocław 19°C

Piątek 10.04 Prawie bezchmurnie

Imieniny obchodzą:
Atrykan, Antoni, Apoloniusz, Daniel,
Ezechieli, Fulbert, Grodzisław, Henryk,
Magda, Magdalena, Makary, Marek,
Michał, Notger, Paladusz, Pompejusz,
Terencjusz.

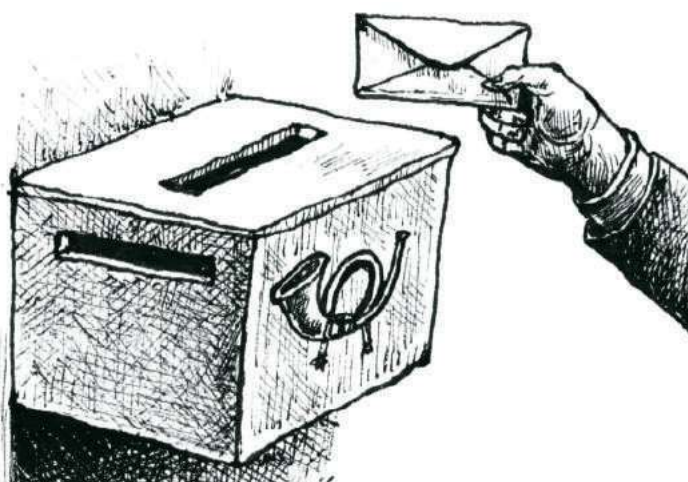
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:49	19:24
Gdańsk 13°C	Lublin 11°C
Katowice 16°C	Kraków 15°C
Łódź 13°C	Poznań 13°C
Warszawa 13°C	Wrocław 15°C

PIOTR NISZTOR

Czas odważnych decyzji

Kiedy zakończyć lockdown i w jaki sposób? To dziś kluczowe pytania, które zadają sobie rządy na całym świecie. Nie istnieją na nie oczywiste odpowiedzi, bo obecna sytuacja to dla świata terra incognita. Nie ma żadnego złotego środka. Każde rozwiązanie niesie potencjalne skutki negatywne. Jedne modele więcej, inne mniej. Dlatego rząd Mateusza Morawieckiego stoi dziś przed najtrudniejszym wyborem, przynajmniej od 1989 r. Bez względu na drogę, jaką wybierze, będzie ona poddana krytyce i odbije się długofalowo na funkcjonowaniu naszego kraju. Nie ma jednak innego wyjścia w trudnej sytuacji, potrzebne są odważne, miejscami kontrowersyjne decyzje. Ich kierunek powinien być wypadkową troski o zdrowie Polaków i polską gospodarkę. Bez działającej gospodarki w poważnym kryzysie znajdzie się każdy element naszego życia, ze służbą zdrowia włącznie.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Paradoksy współczesnego człowieka

Do pierwszych dekad XX w. poza specjalistami nikt nawet nie zauważyłby takiej epidemii jak obecna. Z prostej przyczyny – na świecie szalały dużo gorsze choroby – ospa prawdziwa, dżuma, gruźlica, cholera, dur brzuszny, grypa hiszpanka. Nasi przodkowie byli obeznani ze śmiercią i mieli do niej szorstko pragmatyczny stosunek. Współczesny człowiek, nawet ten z biedniejszego kraju, żyje w medycznie dużo bezpieczniejszym środowisku niż ludzie nawet w najbogatszych krajach 100 lat temu. Gwałtowna utrata poczucia bezpieczeństwa medycznego przeraża. Jednak nie chodzi o to, by współczesnego człowieka deprecjonować czy bagatelizować zagrożenie. To, że jesteśmy delikatniejsi niż przodkowie, jest oczywiste i wynika z postępu cywilizacyjnego. Miarą postępu jest również to, że chcemy troszczyć się o każde życie i wprowadzamy obostrzenia. Tylko skąd w takim razie poparcie dla eutanazji i aborcji? To właśnie paradoks współczesnego człowieka. Miejmy więc nadzieję, że po ustaniu pandemii na nowo rozgorzeje światowa uczciwa dyskusja o sensie i wartości ludzkiego życia.



Marcin Wolski

Zabawa
w zawieszanie

TSUE znów coś zawiesza,
bawcie się tak dalej,
bredz jak dawniej, Brukselo,
opozycjo, szalej.
Nie widząc i nie słysząc,
że wszystko się zmienia
– nie posłucha słów waszych
krocząca pandemia.
Możecie więc próbować
coś ugrać na wydrę,
lecz zawiesić możecie
najwyżej klepsydę.

Dorota
KaniaBezkarność
nadzwyczajnej
kasty

Unia Europejska oraz jej instytucje poniosły porażkę w walce z koronawirusem. By się o tym przekonać, wystarczy posłuchać opinii zagranicznych komentatorów. Niektórzy z nich mówią wprost, że po ustaniu pandemii Unia będzie wyglądała zupełnie inaczej, bez względu na to, kiedy to nastąpi. Mówią również, że UE i jej instytucje straciły na wiarygodności. I w takiej oto atmosferze Trybunał Sprawiedliwości UE nakazuje Polsce zawieszenie działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, ponieważ „każde państwo członkowskie powinno zapewnić, by system środków dyscyplinarnych obowiązujący w stosunku do sędziów szanował zasadę ich niezawisłości”. Tymczasem TSUE nie ma kompetencji do zajmowania się organizacją sądownictwa w państwach członkowskich, ponadto wypowiada się w sprawie, która czeka na rozstrzygnięcie polskiego Trybunału Konstytucyjnego. A Izba Dyscyplinarna jest częścią polskiego sądownictwa. Czy w takim razie chodzi o bezkarność nadzwyczajnej kasty, która na wyprzódki jeździła do Brukseli, skarżąc się na polskie państwo? Wszystko wskazuje na to, że tak, a TSUE nadal będzie narzędziem bez skrupułów wykorzystywanym przez sędziów, którzy boją się Izby Dyscyplinarnej.

Joanna
LichočkaPrzebudzenie
z liberalnego
otumanienia

Wbrew opowieściom totalnej opozycji – od Platformy po Konfederację – tarcza antykryzysowa działa. Totalni zaklinają rzeczywistość, a Polacy, ignorując ich bzdury, korzystają z możliwości, które stworzył rząd PiS. Złożono już ponad ćwierć miliona wniosków o zwolnienie ze składki ZUS, a po rozszerzeniu tarczy, gdy ustawa wejdzie w życie po świętach (jeśli Postkomuna nie będzie blokowała prac w Senacie), ta liczba zwiększy się znacząco, bo ze zwolnienia będą mogły skorzystać firmy zatrudniające do 50 osób (teraz do 9). Widać też ogromne zaangażowanie pracodawców, by utrzymać miejsca pracy – przedsiębiorcy wystąpili już o wsparcie dla ponad 100 tys. z nich. Wprowadzamy wsparcie dla rolników i dłuższe postojowe dla samozatrudnionych i osób na umowach cywilnoprawnych – będą one mogły otrzymywać przez trzy miesiące świadczenie w wysokości 2 tys. zł. Nie wiercie totalnym hejterom – pomoc jest realna i jest przejawem polityki solidarnościowej. To największy program pomocowy w historii III RP. Dla wszystkich, którzy postulowali darwinistyczny liberalizm spod znaku Balcerowicza i zniknięcie państwa z gospodarki, nastał czas ciężkiej kompromitacji, dla otumanionych ich narracją – przebudzenia.

2 OPINIE

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT

**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

KPRM

Tarcza Finansowa

**100 mld zł na utrzymanie produkcji
i zachowanie miejsc pracy**

Jeszcze w kwietniu, polskie: mikro, małe, średnie oraz duże firmy, będą mogły prosto i szybko otrzymać gotówkę na zachowanie płynności i utrzymanie miejsc pracy. Rusza potężny, nowy program wsparcia finansowego dla firm dotkniętych skutkami koronawirusa.

Co to?

Tarcza Finansowa PFR to program subwencji skierowany do wszystkich polskich firm – od zatrudniających na umowę 1 pracownika po duże przedsiębiorstwa, których obroty spadły co najmniej o 25% w wyniku skutków koronawirusa.

Jaka forma wsparcia?

Ten zastrzyk finansowy to subwencja na 3 lata. Spłata pierwszej raty następuje dopiero w 13 miesiącu od jej otrzymania. **75% subwencji może mieć charakter bezzwrotny!**

Na co można wydać?

Pieniądze z subwencji można przeznaczyć na: utrzymanie działalności firmy, pensje pracowników, dopasowanie firmy do zmian rynkowych, a ¼ na spłatę firmowych kredytów.

Gdzie?

Wszystko będzie działać się on line.

W kanałach bankowości elektronicznej. Robimy tak ze względu na stan zagrożenia epidemią i ze względu na szybkość działania. Pierwsze pieniądze będą mogły być wypłacone firmom jeszcze w kwietniu.

Ile i kto?

Do polskich firm trafi 100 mld zł, z czego większość do podmiotów zatrudniających 1–249 pracowników.

Mikrofirma (1–10 pracowników) może otrzymać ponad 300 tys. zł.
Mała i średnia firma: 3,5 mln zł.

Jakie dokumenty?

Program realizowany jest w oparciu o oświadczenia właścicieli firm, a nie segregatory zaświadczeń i dokumentów.

Jakie warunki?

Żeby skorzystać z subwencji maksymalnie bezzwrotnej należy spełnić trzy proste warunki:

1. Płacisz podatki w Polsce.
2. Utrzymujesz produkcję/usługi.
3. Nie zwalniasz pracowników.

100 mld zł = 4.5% PKB

łączna wartość finansowania w ramach Tarczy Finansowej

60 mld zł

zakładana wartość subwencji bezzwrotnych

Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.pfr.pl oraz infolinii: 800 800 120



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Tarcza
Antykryzysowa



PFR
Polski Fundusz Rozwoju



POLITYKA \ Jestem przekonany, że nie tylko mój komitet, lecz także inne komitety będą składały skargi wyborcze, ale jeśli Kaczyński liczy na to, że ja wycofam się z tych wyborów, to po moim trupie – stwierdził wczoraj europoseł Robert Biedroń, kandydat Lewicy na prezydenta Polski.

ZDROWIE \ Walka z epidemią koronawirusa trwa

Wyścig o sprzęt medyczny

W Polsce mamy ponad 300 tys. testów na COVID-19, a kolejne 500 tys. jest już zakontraktowanych – poinformował rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Ponadto, niemal każdego dnia na terenie naszego kraju lądują kolejne transporty środków ochrony osobistej dla medyków. Ministerstwo Zdrowia stworzy również rejestr pacjentów z koronawirusem, który ma pomóc w zwiększeniu kontroli potencjalnych ognisk zakażenia.

Jan Przemyski

Po ponad czterech miesiącach od pierwszych medialnych doniesień o groźnym wirusie rozprzestrzeniającym się po chińskim mieście Wuhan liczba zarażonych na świecie wynosi blisko 1,5 mln osób. Rośnie również bilans ofiar śmiertelnych – do wczorajszego wieczora zmarło ponad 84 tys. pacjentów.

Minęło 36 dni, odkąd resort zdrowia poinformował o pierwszym potwierdzonym przypadku COVID-19 na terenie Polski. Na dziś chorych jest już ponad 5,2 tys. osób, z czego blisko 150 zmarło. Mamy też dobrą informację, gdyż prawie 230 pacjentów zostało wyleczonych z koronawirusa i opuściło już szpitale. Do tej pory wykonano ponad 106 tys. testów w kierunku COVID-19.

Przedstawiciele resortu zdrowia zwołali wczoraj briefing prasowy, na którym poinformowali m.in. o dostępności sprzętu niezbędnego do walki z epidemią. – Obecnie w Polsce mamy ponad 300 tys. testów genetycznych, które są rozdysponowywane między laboratoria. 500 tys. jest zakontraktowanych i zmierza do Polski



fot. Flavio Lo Scalzo/Reuters

– powiedział dziennikarzom rzecznik prasowy MZ Wojciech Andrusiewicz. Dodał, że obecna wydolność blisko 60 laboratoriów to 13 tys. testów na dobę. – Co warto podkreślić, to nie minister zdrowia decyduje o tym, komu wykonać test w Polsce. O tym decydują służby sanitarno-epidemiologiczne i lekarze – zaznaczył rzecznik resortu i podkreślił, że liczba badań w kierunku COVID-19 na dobę powinna się systematycznie zwiększać. – Liczymy, że będziemy osiągać pułapy graniczne – 13 tys. testów na dobę. Jest zalecenie, by chociażby służby medyczne, które

mają bieżący kontakt z osobami zakażonymi, chorymi, były testowane na bieżąco. Analizujemy też, na jakiej zasadzie na bieżąco kierowani są pacjenci na testy – wyjaśnił Andrusiewicz.

Ministerstwo Zdrowia podkreśliło również, że każde laboratorium, które zgłasza się do resortu, może prowadzić badania w kierunku COVID-19. – Najpierw odbywa się proces walidacji takiego laboratorium, czyli weryfikujemy, czy wyniki uzyskiwane w takim laboratorium są wartościowe i potwierdzone przez inne laboratoria, któ-

re już działają. Niestety przy walidacji część laboratoriów nam odpada – wyjaśnił Wojciech Andrusiewicz.

Podczas spotkania z dziennikarzami rzecznik MZ podkreślił również, że w Polsce nadal jesteśmy na krzywej wzrostowej, jeśli chodzi o liczbę zarażonych. – Rozprzestrzenianie koronawirusa nie da się całkowicie zastopować, ale można go spowolnić przez brak kontaktów. Krzywa wzrostów będzie zależała też od tego, jak zachowamy się w najbliższe święta – powiedział. Przypomniał także, że minister Łukasz Szumowski przekaze po

Świątach Wielkanocnych swoje rekomendacje medyczne związane z pandemią co do zaplanowanych na 10 maja wyborów prezydenckich.

Warto zaznaczyć, że resort zdrowia tworzy Krajowy Rejestr Pacjentów z COVID-19. Dane, jakie się w nim znajdują, obejmują: imię, nazwisko, płeć, PESEL (lub serię i numer paszportu), datę urodzenia, obywatelstwo, adres zamieszkania lub do korespondencji (w tym adres poczty elektronicznej) oraz numer telefonu kontaktowego. W rejestrze będą przetwarzane także jednostkowe dane medyczne, w tym informacje o stanie zdrowia pacjenta w chwili postawienia diagnozy oraz informacje na temat badań wykonanych w ramach diagnostyki COVID-19. Znajdzie się tam m.in. informacja o zastosowanym leczeniu i hospitalizacji.

Stworzenie tego typu bazy ma ułatwić długoterminową obserwację chorych po wypisie ze szpitala lub izolatorium. Ponadto zgromadzone dane będą wykorzystane m.in. do porównania efektów terapeutycznych.

PAP

Rygor na święta nie zelżeje

EPIDEMIA \ Mimo narodowej kwarantanny, której podporządkowuje się duża część Polaków, liczba zarażonych nadal rośnie. Dzisiaj rząd ma podać, ile potrwają obostrzenia w poruszeniu się i jak będą one wyglądały na czas Świąt Wielkanocnych.

Teoretycznie poprzednim razem rząd uchwalił obostrzenia do 11 kwietnia. Do tego czasu obowiązuje też m.in. zakaz wstępu do lasu czy zamknięcie szkół i innych obiektów użyteczności publicznej. Dzisiaj na konferencji mają zostać

podane kolejne restrykcje. Jak ujawnił jednak minister Łukasz Szumowski, nie ma się co spodziewać nowych obostrzeń, raczej będzie to przedłużenie terminu poprzednich. – Nowe nie. Natomiast pamiętajmy, że obecne kończą się w Wielką Sobotę, i będziemy komunikowali dzisiaj lub jutro, co dalej, jakie te dalsze obostrzenia będą – powiedział Łukasz Szumowski dla Wirtualnej Polski. Jak zaznaczył minister Łukasz Szumowski, na razie nie można sobie pozwolić na zwolnienie ludzi z kwarantanny, gdyż oznaczałoby to ogromne wzrosty zachorowań, a tym samym niewydolność polskiej służby zdrowia. Jak podkreślił, jeszcze ruch społeczny nie

jest na tak niskim poziomie, aby drastycznie zmniejszyło to zachorowalność. Według badania pracowni Pollster dla „Super Expressu” obywatele rozumieją potrzebę kwarantanny. 56 proc. Polaków popiera działania rządu w związku z epidemią koronawirusa, w tym tak dyskusyjne kwestie, jak zakaz wejścia do lasów czy parków. Dobre oceny respondentów zebrali w tym trudnym czasie również premier Mateusz Morawiecki i minister Łukasz Szumowski. Zresztą szef resortu zdrowia to dzisiaj polityk cieszący się największym zaufaniem społecznym spośród polityków. Ufa mu 51 proc. respondentów i ma wyższe poparcie od zwyczajowego

lidera tego rankingu Andrzeja Dudy. Wiele osób samoistnie podejmuje decyzję, aby zostać w domach na Święta Wielkanocne. Zwykle w tym okresie zaczyna się już ruch

wyjazdowy, ale w tym roku będzie inaczej. Również dlatego, że nie pracują hotele i pensjonaty.

Jacek Liziniewicz

KONDOLENCJE

Z powodu śmierci

S. T. P.
TATY

składamy naszemu koledze

PAWŁOWI TUNI

najszczerze kondolencje
koleżanki i koledzy z „Gazety Polskiej Codziennie”



WIĘŹNIOWIE PRODUKUJĄ MASECZKI

KORONAWIRUS \ Więźniowie na Pomorzu Zachodnim włączyli się w pomoc w walce z koronawirusem. W zakładach karnych w regionie powstają gogle, przyłbice i maseczki ochronne. W akcje zaangażowanych jest ponad 40 skazanych.



GIS ZACHĘCA: ZOSTAŃ W DOMU

ZALECENIA \ „Na czas epidemii koronawirusa nie zalecamy uprawiania aktywności fizycznej, np. jazdy na rowerze, rolkach, biegania itd. To czas, by zostać w domu; zachęcamy do ćwiczeń i treningów w warunkach domowych” – poinformował w komunikacie Główny Inspektorat Sanitarny.

POLSKA

5

WIELKI TYDZIEŃ \ Triduum Paschalne inne niż dotychczas

Szczególne misterium

Rozpoczyna się Triduum Paschalne, czyli misterium męki i śmierci Chrystusa. Dziś przeżywamy Wielki Czwartek, wyjątkowy dzień, w którym wspominamy ustanowienie dwóch najważniejszych dla chrześcijan sakramentów: eucharystii i kapłaństwa. Tegorocznego Triduum nie będziemy obchodzili tak uroczysto, jak dotychczas. Wiele kościołów pozostanie przez epidemię niedostępnych dla wiernych.

Maria Kobylińska

Koronawirus zbiera potężne żniwo w kraju i na świecie. Aby chronić obywateli, rząd sukcesywnie wydaje rozporządzenia coraz bardziej ograniczające zgromadzenia publiczne. Kościół dla bezpieczeństwa wiernych stosuje się do tych wskazań.

– Kościół w pełni popiera zasady bezpieczeństwa wprowadzone w okresie pandemii przez rząd w ostatnich tygodniach oraz zachętę do ograniczenia wszelkich kontaktów i pozostania w domach. W trudnej sytuacji związanej z niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia ludzkiego zasadniczym przedmiotem troski powinno być dobro człowieka – powiedział w apelu 3 kwietnia przewodniczący



| fot. Wikipedia/d

Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Episkopat opublikował nawet specjalne pismo w sprawie obchodzenia przez katolików najbliższych dni misterium męki i śmierci Pańskiej.

Zgodnie z zarządzeniem KEP „Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach” wierni nie mają obowiązku uczestnictwa w uroczy-

stościach Triduum. Powinni jednak wziąć udział w mszy św. w Niedzielę Zmartwychwstania (obowiązek ten spełnia się też przez uczestnictwo w liturgii Wigilii Paschalnej).

Oczywiście rozporządzenie to nie zabrania pełnego, tradycyjnego uczestnictwa wiernych w Triduum. Może to być jednak dla nich bardzo utrudnione. Dokument episkopatu radzi księżom, by ci ograniczyli liturgie z udziałem wiernych. Wiele kościołów może więc zostać zamkniętych dla wiernych podczas Triduum. A większość z nas będzie skazana na uczestnictwo za pomocą mediów. Transmisje uroczystości będzie prowadziła m.in. Telewizja Republika.

Ks. prof. Andrzej Szewciw, biblista, odpowiedział w rozmowie z nami, jak w takim wypadku godnie przeżyć Triduum.

– W tym czasie chodzi o to, by mieć kontakt z żywym Bogiem. Szczególnie polecam rozważanie Pisma Świętego. Czytajmy o męce, śmierci Chrystusa, starajmy się wsłuchać w słowo Boga, w to, co w tym szczególnym czasie chce nam powiedzieć. Oczywiście jeśli ktoś nie ma możliwości uczestniczenia w liturgiach w kościele, to jak najbardziej msze św. online można obejrzeć, aby jednak godnie. Powinniśmy je wewnętrznie przeżywać. Zachęcam, by również odprawić w domu z rodziną modlitwy pasyjne czy drogę krzyżową w Wielki Piątek – mówi nam ks. prof. Szewciw.

Żona lidera PO zadarła z ZUS

AFERA \ Żona lidera Platformy Obywatelskiej Borysa Budki Katarzyna Kuczyńska-Budka musi zwrócić do ZUS ponad 13 tys. zł, ponieważ zdaniem Zakładu nienależnie pobierała świadczenia chorobowe i opiekuńcze. ZUS zauważył, że gliwicka radna brała udział w wielu imprezach, w momencie gdy miała być rzekomo niezdolna do pracy. Sprawę nagłośnił „Super Express”.

Dziennik dotarł do dokumentów, z których wynika, że ZUS domaga się zwrotu 13 tys. 245 zł i 44 groszy od Katarzyny Kuczyńskiej-Budki z tytułu nienależnie pobranego świadczenia chorobowego i opiekuńczego. Pismo ZUS do żony lidera PO, do którego dotarł „Super Express”, wskazuje konkretne daty od kwietnia do czerwca 2019 r., kiedy kobieta z racji pobieranych zasiłków miała się rehabilitować oraz opiekować babcią.

Okazuje się jednak, że w czasie, kiedy Kuczyńska-Budka miała być niezdolna do pracy, brała ona udział w wielu imprezach, m.in. w koncercie w So-

snowcu, meczu siatkówki w Gliwicach czy święcie Solidarności w Gdańsku. ZUS zarzuca jej także, że oddalała się z miejsca zamieszkania, podczas gdy rzekomo miała opiekować się swoją babcią.

– Napisałam wyjaśnienia i na tym sprawa stała. Trudno mi powiedzieć, czy jest w toku, bo nikt więcej się do mnie nie odezwał – powiedziała w rozmowie z „Super Expressem” Katarzyna Kuczyńska-Budka. – To dotyczy prywatnej sprawy mojej żony. Nie ma to związku ze sprawowaną przeze mnie funkcją ani mandatem posła – tłumaczył z kolei Borys Budka.

– Jeżeli te zarzuty okazały się prawdziwe, to świadczy to o tym, że państwo Budkowie są bardzo pazerni na pieniądze podatników. Myślę, że w tej sytuacji przede wszystkim powinna zadziałać prokuratura. Tutaj bezwzględnie prokuratura powinna sprawdzić, czy nie doszło do wyłudzenia pieniędzy publicznych, bo jeśli tak się stało i stało się to za wiedzą pana Borysa Budki, to ja sobie nie wyobrażam dalszego funkcjonowania tego człowieka w przestrzeni publicznej. Czekam na działania służb w tej materii, na odpowiednie kroki i sprawdzenie, czy nie doszło do defraudacji środków publicznych. Na to pytanie dzisiaj prokuratura musi wszystkim Polakom zdecydowanie odpowiedzieć – stwierdził w rozmowie z „Codzienną” wiceminister cyfryzacji Adam Andruskiewicz.

Katarzyna Kuczyńska-Budka jest miejską radną w Gliwicach. Od wielu lat jest związana z polityką. W przeszłości była dziennikarką. Prywatnie jest żoną obecnego przewodniczącego Platformy Obywatelskiej Borysa Budki.

Adrian Siwek

Przeżyj Triduum z TV Republika

KOŚCIÓŁ \ Zaczyna się czas misterium śmierci i męki Chrystusa – Triduum Paschalne. Epidemia koronawirusa wielu osobom uniemożliwi jego przeżycie w świątyniach. Dlatego zachęcamy do celebrowania Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty z Telewizją Republika.

„Osobom korzystającym z dyspensy zalecamy, w miarę możliwości, zorganizowanie transmisji z diecezjalnych lub parafialnych celebrazji liturgicznych” – zaapelował episkopat Polski w dokumencie „Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach”.

W odpowiedzi na prośbę episkopatu oraz naszych odbiorców udostępnimy na żywo nie tylko msze św., lecz także inne obrzędy Triduum Paschalnego. Nasza telewizja będzie transmitowała liturgie przez cały okres misterium męki i śmierci Pańskiej, a także w pierwszy i drugi dzień Wielkanocy. Transmisje będą dostępne na antenie TV Republika, portalu www.telewizjarepublika.pl oraz w pozostałych social mediach.

Oto program nadawanych przez TV Republika mszy św. i obrzędów Triduum:

9 kwietnia (Wielki Czwartek) – msza św. o godz. 18.30 z kościoła św. Augustyna w Warszawie;

10 kwietnia (Wielki Piątek) – obrzędy odbędą się o godz. 18.30 w kościele św. Augustyna. O godz. 21 z kolei będzie transmisja drogi krzyżowej z Watykanu z udziałem papieża Franciszka;

11 kwietnia (Wielka Sobota) – uroczystości rozpoczynają się o godz. 20 w kościele św. Augustyna;

12 kwietnia (Wielkanoc) – msza św. rezurekcyjna o godz. 7 z kościoła św. Augustyna. Błogosławieństwo Urbi et Orbi papieża Franciszka o godz. 12;

13 kwietnia (Poniedziałek Wielkanocny) – msza św. o godz. 7 z Jasnej Góry.

(mk)

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



Maciej Łuczewski/Gazeta Polska

PSL NIE CHCE DESTABILIZACJI RZĄDU

CYTAT \ To jest czas wzięcia prawdziwej i pełnej odpowiedzialności przez rządzących, którzy często mówili: wygraliśmy wybory, mamy prawo rządzić. Dzisiaj destabilizacja rządu nie byłaby dobra – ocenił lider ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz.

6

CZWARTEK 9 KWIETNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

AFERA \ Strażnikowi więziennemu grozi 10 lat więzienia

Przekazywał grypsy od Gawłowskiego, prokuratura stawia mu zarzuty

Dziesięć lat więzienia grozi byłemu strażnikowi Aresztu Śledczego w Szczecinie, który przekazywał grypsy posła Stanisława Gawłowskiego, gdy ten przebywał w areszcie. Chodzi o Łukasza J., który zanim trafił do pracy w areszcie, był działaczem młodzieżówki Platformy Obywatelskiej. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił właśnie do sądu.

Tomasz Duklanowski

Bylły sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej, a dziś senator Stanisław Gawłowski został aresztowany w kwietniu 2018 r. i za kratkami spędził trzy miesiące. Prokuratura postawiła mu 7 zarzutów, w tym cztery korupcyjne, a Sąd Okręgowy uznał, że polityk PO może mataczyć i utrudniać śledztwo. Zdaniem sędziego materiał zebrany przez śledczych uprawdopodobniał również to, że Gawłowski popełnił czyny zarzucane mu przez prokuraturę. Polityk trafił do szczecińskiego aresztu. Tam według ustaleń prokuratury nawiązał współpracę ze strażnikiem więziennym Łukaszem J., byłym członkiem młodzieżówki PO.

– „W toku postępowania prokurator ustalił, że Łukasz J. odwiedzał Stanisława G. w celi, a następnie przekazywał telefonicznie bieżące informacje związane z osadzonym Stanisławem G. innym osobom, w tym żonie



Stanisław Gawłowski | fot. Tomasz Gzell/PAP

osadzonego, do której numer uzyskał za pośrednictwem nieustalonej osoby oraz znajomych osadzonego” – czytamy w komunikacie prokuratury krajowej. Ponadto kontaktował się telefonicznie z kancelarią adwokacką jednego z obrońców podejrzanego oraz z dyrektorem

biura poselskiego jednego z posłów na Sejm RP oraz jednym z senatorów.

Nieoficjalnie wiadomo, że Łukasz J. kontaktował się z dyrektorem biura posła Sławomira Nitrasa. Centralne Biuro Antykorupcyjne przeszukało mieszkanie dyrektora biura.

W toku postępowania prokuratorzy ustalili, że podejrzany Łukasz J. w okresie od kwietnia do lipca 2018 r., w czasie pobytu Stanisława G. w areszcie, nawiązywał połączenia z numerami telefonicznymi widniejącymi na stronie kancelarii adwokackiej reprezentującej

Stanisława G., jak również z Renatą L.-G. – żoną Stanisława G., kontaktując się pod numerem telefonu zarejestrowanym na spółkę Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Koszalinie.

Prokuratura Krajowa postawiła Łukaszowi J., byłemu funkcjonariuszowi Służby Więziennej, zarzut przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków, polegającego na zaniechaniu poinformowania przełożonych, że w Areszcie Śledczym w Szczecinie jest osadzona osoba, która była mu znana osobiście, tj. Stanisław G. – Jak ustalił prokurator, do przekroczenia uprawnień doszło również poprzez zapewnienie osadzonemu kontaktu z członkami rodziny oraz znajomymi z pominięciem zgody organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, przez co Stanisław G. osiągnął korzyść osobistą – mówi Ewa Bialik, rzeczniczka prasowej Prokuratury Krajowej. Za te czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Kuriozalne postanowienie TSUE

EUROPA \ Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej postanowił, że Polska ma natychmiast zawiesić przepisy dotyczące Izby Dyscyplinarnej SN. Wniosek o tymczasowe zawieszenie do czasu wydania ostatecznego wyroku złożyła KE. Polski rząd wielokrotnie argumentował, że jest on nieuzasadniony.

„Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia stosowania przepisów dotyczących Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych” – poinformował w komunikacie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. „Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia stosowania przepisów krajowych dotyczących właściwości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów. Podnoszone przez Komisję Europejską zarzuty dotyczące stanu faktycznego i prawnego uzasadniają zarządzenie środków tymczasowych”

– dodał. „Chodzi o zagwarantowanie, by orzeczenia wydawane w postępowaniach dyscyplinarnych wszczynanych wobec sędziów tych sądów podlegały kontroli organu, który sam spełnia wymogi nierozzerwalnie związane ze skuteczną ochroną sądową, w tym wymóg niezależności” – przekonywał TSUE.

Wiceminister sprawiedliwości Anna Dalkowska oświadczyła, że strona polska będzie rozważała różne warianty odniesienia się do postanowienia trybunału. – TSUE nie postanowił o zawieszeniu kompetencji tej izby w stosunku do innych zawodów prawniczych oraz spraw pracowniczych.

Nie podważył także statusu sędziów Izby Dyscyplinarnej, co oznacza, że nie zakwestionowano możliwości udziału tych sędziów w procedurze wyboru I prezesa SN – zauważyła.

Do sprawy odniósł się w rozmowie z „Codzienną” europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk. – To rozstrzygnięcie z dwóch powodów jest absolutnie nie do przyjęcia. Po pierwsze dlatego, że sprawa organizacji naszego wymiaru sprawiedliwości jest absolutnie poza kompetencjami unijnymi, a po drugie Izba Dyscyplinarna jest częścią organu konstytucyjnego. Czy trybunał w takim razie podważa polską konstytucję i każe nam ją łamać?

Jeżeli regulacje dotyczące Sądu Najwyższego są zapisane w polskiej konstytucji, to takie rozstrzygnięcie trybunału jest łamaniem naszej konstytucji. Moim zdaniem z tych dwóch powodów to rozstrzygnięcie jest dla polskich władz nie do przyjęcia. Już nie mówię o takich sformułowaniach, że coś mamy zawiesić. U nas ta izba została wprowadzona ustawą, więc gdyby nawet wyobrazić sobie taką sytuację, że Polska próbuje się dostosować do tego rozstrzygnięcia, to wtedy rząd musiałby przyjąć ustawę zawieszającą Izbę Dyscyplinarną. Musiałaby ona przejść przez parlament,

musiałby ją podpisać prezydent. W związku z tym rozstrzygnięcie, że natychmiast trzeba zawiesić izbę, jest już jakimś zupełnym kuriozum – ocenił.

Krytycznie o działaniach brukselskich elit, które zamiast się skupić na walce z koronawirusem, zajmują się atakowaniem Polski, wypowiedział się europoseł PiS Dominik Tarczyński. – Obecnie mamy do czynienia z pandemią, ze śmiercią ludzi na całym świecie, a oni zajmują się Polską, Węgrami, Czechami i innymi krajami, których rządy im nie pasują jako konserwatywne. To jest abstrakcja. Te ich zachowania, decyzje, prognozy i orzeczenia, bo to nie są wyroki, mają po prostu pokazywać, że są do czegoś potrzebni. W tej sytuacji pokazują tylko swoją głupotę, bo tak to trzeba nazwać – powiedział polityk.

Adrian Siwek

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



FILM \ Powstaje serial kryminalny w koprodukcji TVP i Netflixu pt. „Erynie”. Główną rolę zagra Marcin Dorociński. Fabuła powstaje na podstawie powieści Marka Krajewskiego z 2010 r. Reżyseruje Borys Lankosz („Pod powierzchnią”, „Ciemno, prawie noc”). Przy scenariuszu oprócz reżysera pracowali m.in. Igor Brejdygant i Władysław Pasikowski. Rozpoczęte w styczniu zdjęcia do serialu przerwała epidemia koronawirusa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 9 KWIETNIA 2020

KULTURA

7

PREMIERA \ Historia wiernej miłości Boga do ludzi i ludzkiej niewierności

Europo, co zrobiłaś ze swoim chrztem?

Książka „Historia zbawienia” Emiliano Jiménez Hernández, biblisty, jednego z najpopularniejszych autorów hiszpańskich, jest w dobie zarazy aktualna w sposób, który trudno sobie wyobrazić.

Olga Okoniewska

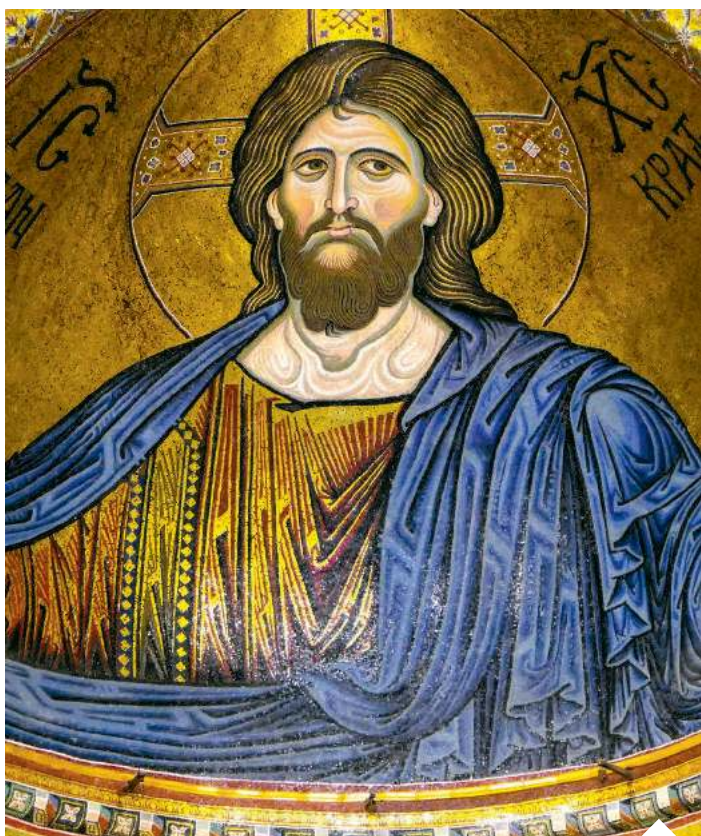
Zyjemy w czasach, gdy zupełnie inaczej niż do tej pory wybrzmiewają słowa Biblii: „Nie łudźcie się: Bóg nie pozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie”. Dalej nie rozumiemy tych słów. Ks. prof. Emiliano Hernández, starając się nam pomóc, pisze: „Stabilizacja w długim okresie pokoju powoduje, że ludzie zapominają o Bogu lub żyją w synkryzmie religijnym, łącząc kult prawdziwego Boga z kultem Baalów, lokalnych bogów”. Nie, to nie o współczesnej Europie Zachodniej, choć i Polacy w kwestii nowoczesnych zabobonów bardzo mocno się już zeuropeizowali. To o odległych od nas o 3100 lat czasach Geona, gdy „Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana,

i Pan wydał ich na siedem lat w ręce Madianitów”, bitnych i pozbawionych skrupułów nomadów, którzy na swoich szybkich wielbłądach przeczeczali się przez krainy Izraela i pustoszyli go.

Kiedy Bóg wybawia Izraelitów? Dopiero wtedy, gdy rozumieją, że pobił ich. Że odchodząc od Boga, czynią sobie krzywdę. Bóg nie da z siebie szydzić. Oznacza to tyle, że co jakiś czas konfrontuje nas z konsekwencjami naszej niewierności wobec Niego, z konsekwencjami naszych grzechów. Dzisiejszy czas zarazy, upadku hedonistycznego świata liberalnej formy cywilizacji zachodniej czyni tytułowe pytanie wyrzutem: Europo, co zrobiłaś ze swoim chrztem?

Czy Boga obraża grzech? Nie. Grzech obraża grzeszników i innych ludzi. Wszystkich nas kaleczy. Historia zbawienia to sposób dzia-

łania Boga w naszym życiu. Emiliano Hernández przeprowadza nas przez całą tę historię. Od momentu stworzenia poprzez czas Abrahama, który uwierzył Bogu, aż w sposób niehumaniczny. Poprzez Mojżesza i pustynię, czyli czas zaręczyn Boga ze swoim ludem, ale też czas pokus. Potem przymierze na Synaju, ziemia obiecana, królestwo. Znowu jest zbyt dobrze, Izraelici zaczynają znów źle czynić. Przychodzą prorocy ostrzegający przed wygnaniem, Eliasza, Izajasza, Jeremiasza. Na nic jeremiady, naród wybrany nie opamiętał się w swoim grzechu, więc jest niewola egipska i wreszcie powrót z wygnania. Dalej w skrócie: Jezus Chrystus, historia Kościoła kontynuującego misję Zbawiciela. I czas przyszły: paruzja, przyjście Chrystusa w mocy i chwale. Taka jest historia wiernej miłości Boga do lu-



Chrystus Pantokrator – władca i sędzia wszechświata | fot. Wikipedia/d

dzi i ludzkiej niewierności. Historia zbawienia.

Jeśli w ogóle warto to zrobić, to zamówcie Pań-

stwo szybko „Historię zbawienia”, bo akurat dla tej książki warto narażać życie kuriera.

Semkowa wykład o Brahmsie

MUZYKA \ Trzy płyty, cztery symfonie, 162 minuty muzyki i bezmiar wielkiej wiedzy tajemnej zaklęty w bitach płyty kompaktowej. To dostarcza nam album „Semkow NOSPR Brahms Symfonie”, jedno z najbardziej elektryzujących wydawnictw ostatnich miesięcy.

Wszystkim specjalistom znany jest wielki szacunek Jerzego Semkowskiego (1928–2014) do muzyki niemieckiej, zarówno barokowej – „Pasję według św. Mateusza” Jana Sebastiana Bacha uznawał za najważniejsze dzieło muzyki w ogóle – jak i późniejszej, z dziełami Wolfganga Amadeusza Mozarta i Ryszarda Wagnera na czele. Sposób, w jaki podszedł do Brahmsowskiej materii, a efekt dociera teraz do nas za sprawą albumu wydanego przez Polskie Radio, jest niezwykły. Cztery dzieła Johanna Brahmsa, tak różne. Patrząc gdzieś za siebie I symfonia, tyle samo romantyczna, co melodyjnością klasyczna,

pod batutą dyrygenta dociera do jej głębi emocji. Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia każdą nutą potwierdza swoją jakość. Semkow nie krył sentymentu do tego zespołu. A jest to tym istotniejsze, że jako dyrygent prowadził niemal wszystkie najlepsze orkiestry świata, niejednokrotnie im szefując.

W III symfonii genialnie pokazał to, co nas w niej zachwyca: melancholię, śpiewność i odważne zwroty harmoniczne. Znamienne, że to wolne części (II i III), a nie skrajne, wpisały ją w kanon najmocniej. Jak bardzo, najlepiej świadczy fakt, że III część to główny motyw „Love of my life” Carlosa Santany.

No i wreszcie IV symfonia e-moll. Absolutny owoc geniuszu Brahmsa, o którym Elisabeth Herzogenberg, pianistka i filantropka, prywatnie przyjaciółka kompozytora, pisała doń w liście: „Twój utwór dziwnie na mnie wpływa: im bardziej się w niego zagłębię, tym bardziej staje się niezgłębiony”.

U Semkowskiego i radioowych śląskich symfoników IV symfonia dociera do głębi dramatu, balansując na krawędziach emocji. Gdy trzeba, w drugiej części leje miód na skołataną emocjami pierwszą część serca, by w finałowym allegro energicznie i passionato, pokazać nam całą prawdę o Brahmsie. Jest też radość w allegro giocoso części trzeciej, może nawet taneczność. I wspomniany finał. Ta passacaglia ociera się o chaconę, odwołując chwilami do cytatu z Jana Sebastiana Bacha i jego finału z kantaty „Nach dir, Herr, verlanget mich”, to interpretacja formatu światowego. Można by powiedzieć, cały Semkow, cały NOSPR! I starczyłoby za wszelkie zbędne słowa. Dlaczego? Bo wspaniała interpretacja jest, i basta.

Piotr Iwicki

Codziennie z kulturą

ZOSTAŃ W DOMU \ Społeczna izolacja staje się udręką. Ratuja nas dobre filmy, seriale, książki. Czas kwarantanny sprzyja nadrobieniu zaległości kulturalnych. Zapytaliśmy dziennikarzy „Codziennej”, w jaki sposób oni spędzają czas.

Jacek Liziniewicz, dziennikarz działu krajowego: – Nadrobiłem kilka seriali, w tym „Wikingów” i „Dom z papieru”. Częściej sięgam jednak po książki. Teraz po dzieła Jacka Londona. To zresztą na czasie, bo ściąganie się człowieka z naturą jest, jak się okazuje, stałym elementem życia.

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny: – Jest to dla mnie czas wyjątkowo intensywnej pracy. To, na co mogę sobie teraz pozwolić, to edukacja historyczna z dziełami w formie polskich seriali i filmów. Wspólnie oglądamy „Czarne chmury”. Jak skończymy tę serię, obejrzymy „Znak orła”. Czasem czytam też dzieciom swoje bajki.

Lidia Lemaniak współpracująca z działem krajowym: – Czas narodowej kwarantanny przeznaczam na czytanie książek dotyczących rozwoju osobistego oraz relacji międzyludzkich, czyli kwestii, na które wcześniej

nie zawsze znajdowałam czas. Jako kobieta, która lubi dbać o siebie, robię również zabiegi kosmetyczne w domu; koniecznie polskimi kosmetykami. W ten sposób wspieram naszych producentów i gospodarkę. Warto kupować to, co polskie.

Robert Tekieli, szef działu kultura: – Przede mną „Psychiatria i demony” Wojciecha Wierciocha, „Prymas Wyszyński – ojciec ojczyzny” Czesława Ryszki i album legendarnego fotografa Adama Bujała „Totus Tuus” o Janie Pawle II”. A z rzeczy już czytanych wracam do genialnego Stanisława Grochowiaka w wyborze Darka Brzóska, książki o św. Józefie, najlepszym ojcu świata, oraz do „Zasady Peetera”. Dlaczego wszystko idzie na opak, w której przedstawiono ciekawą teorię, według której ludzie awansują do momentu, kiedy osiągną swój próg kompetencji.

(mk)

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



fot. Charles Platiau/Reuters

EKSPERCI OSTRZEGAJĄ: ZOSTAŃCIE W DOMACH!

FRANCJA \ Dzień po tym, jak Narodowa Akademia Medyczna zaproponowała stopniowe rozluźnienie restrykcji w kraju, szef Rady Naukowej przy prezydencie Emmanuelu Macronie stwierdził, że utrzymanie ścisłej kwarantanny przez kolejne tygodnie jest kluczowe.

COVID-19 \ Koronawirus nie traci na sile

Rekord ofiar śmiertelnych w USA

Tylko w ciągu doby w Stanach Zjednoczonych zmarło 2 tys. osób zakażonych koronawirusem. Eksperci ostrzegają, że szczyt zachorowań dopiero nastąpi. Już teraz stan ok. 9 tys. Amerykanów określa się jako krytyczny. Ogółem w USA na COVID-19 może umrzeć nawet 81 tys. osób.

Joanna Kowalkowska

Dzisiejszy dzień znowu przynosi nowojorczykom wiele bólu. Ten wirus jest bardzo dobry w tym, co robi, czyli w zabijaniu – powiedział podczas konferencji prasowej gubernator stanu Nowy Jork Andrew Cuomo. Szacuje się, że w najbardziej zaludnionym amerykańskim stanie zmarło ponad 6 tys. osób, co stanowi 50 proc. wszystkich ofiar COVID-19 w USA. Instytut Health Metric and Evaluation (IHME) z siedzibą w Seattle opublikował raport, według którego do końca epidemii umrze nawet 81 tys. Amerykanów. Pandemia koronawirusa niezmiennie zbiera tragiczne żniwo również na Starym Kontynencie, dlatego amerykańscy specjali-

ści przeanalizowali rozwój zakażeń w poszczególnych krajach Europy i sporządzili szczegółową prognozę liczby zakażeń w kolejnych miesiącach. Według raportu krajem, który odnotuje najwyższą śmiertelność w Europie, będzie Wielka Brytania. Szacunki mówią o śmierci ok. 66 tys. osób do 4 sierpnia br. Specjaliści przewidują, że szczyt epidemii na Wyspach zostanie odnotowany pomiędzy 15 a 24 kwietnia, kiedy dzienna liczba zgonów będzie oscylowała wokół 3 tys. Analitycy szacują, że w tych dniach ponad 102 tys. Brytyjczyków będzie wymagało miejsca w szpitalu. Tamtejsza służba zdrowia dysponuje jedynie 18 tys. łóżek, z tego tylko 800 z dostępem do respiratora, co będzie skutkowało brakiem wy-

starczającej opieki dla ponad 80 tys. osób.

Ostatnia doba nie przyniosła zbyt wielu optymistycznych wieści. Nadal głównym ogniskiem epidemii w Europie są Włochy, Francja i Hiszpania. W ostatnim z wymienionych krajów tylko w ciągu doby zmarło 757 osób. Rekordowo wysoką liczbę zgonów odnotowano nad Sekwaną, gdzie łącznie życie straciło już ponad 11 tys. osób. Systematyczny wzrost ofiar notowany jest także w Wielkiej Brytanii. Od poniedziałku w szpitalu św. Tomasza w Londynie przebywa premier Boris Johnson. Ze względu na utrzymujące się objawy lekarze skierowali polityka na OIOM. Stan premiera jest jednak stabilny i nie wymaga on pomocy respiratora.



Najtragiczniejsze statystyki dotyczące ofiar śmiertelnych w USA dotyczą stanu Nowy Jork | fot. Brendan McDermid/Reuters

Wczoraj po południu Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła, że liczba osób z tzw. aktywną infekcją wywołaną koronawirusem

przekroczyła milion i wkrótce dobieje do 1,5 mln. Do tej pory na chorobę wywołaną tym patogenem zmarło 84 tys. osób.

Pokonał koronawirusa, teraz sam chce pomagać

USA \ Republikański senator Rand Paul poinformował, że udało się mu wyleczyć z COVID-19. Teraz ma zamiar zostać wolontariuszem w jednym ze szpitali.

Biuro senatora Paula poinformowało 22 marca, że zdiagnozowano u niego zakażenie koronawirusem. Dowiedziawszy się o tym, polityk wrócił do swojego domu w Kentucky, gdzie poddał się kwarantannie. W jej trakcie nadal brał udział w pracach Kongresu za pośrednictwem internetu.

Sprawa Paula wywołała panikę w Waszyngtonie. Około 22 marca senator bowiem bardzo aktywnie brał udział w pracach nad ustawami ratującymi amerykańską gospodarkę przed skutkami epidemii i miał kontakt z wieloma politykami oraz pracownikami Kongresu. W dniu, w którym dowiedział się o chorobie, udał się z partyjnymi kolegami na siłownię. Wiele osób musiało z tego powodu poddać się kwarantannie, wliczając w to senatorów Mike'a Lee i Mitta Rom-

neya, u których na szczęście skończyło się tylko na strachu.

Republikańscy politycy zarzucili Paulowi, że postąpił lekkomyślnie, nie poddając się kwarantannie wcześniej. On sam się bronił, że nie podejrzewał u siebie choroby. Przebiegała ona bez żadnych objawów, a senator sam poddał się testowi profilaktycznemu, gdyż był w grupie ryzyka. W 2017 r. Paul został pobity przez swojego sąsiada i komplikacje sprawiły, że jesienią ub.r. usunięto mu kawałek płuca.

Sprawa wokół senatora wywołała w Waszyngtonie liczne złośliwe żarty. Paul jest bowiem znany ze swoich poglądów, którym często bliżej do Partii Libertariańskiej niż Republikańskiej, oraz z walki z rozrostem biurokracji. W kuluarach żartowano więc, że doskonale wiedział o swojej

chorobie i próbował zarazić biurokratów w ramach walki z systemem.

W tym tygodniu Paul poinformował, że jest już zdrowy. Senator na razie nie wróci jednak do Waszyngtonu. Zamiast tego chce zostać wolontariuszem w lokalnym szpitalu. – Chcę wspierać członków naszej społeczności, którzy potrzebują pomocy medycznej – zadeklarował. Ma ku temu odpowiednie kwalifikacje: jest bowiem z wykształcenia lekarzem okulistą. Zanim został senatorem, rozwijał bardzo udaną karierę medyczną. Założył też prywatną klinikę dla ubogich pacjentów, których nie stać na leczenie w innych placówkach. Na razie nie wiadomo, w którym szpitalu będzie pracował Paul i jak długo to potrwa.

Wiktor Młynarz

Koronawirus przestraszył się Kima

KRLD \ Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Korei Północnej udało się zapobiec epidemii wirusa w kraju. Lekarz, który uciekł z Pjongjangu, mówi jednak o wielu zgonach.

W Korei Północnej nie odnotowano do tej pory ani jednego przypadku zakażenia koronawirusem – poinformowała na konferencji Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Według danych zgromadzonych przez instytucję ponad 500 osób na terenie KRLD jest objętych kwarantanną. Zaprezentowane informacje pochodzą z cotygodniowych raportów dostarczanych przez Ministerstwo Zdrowia Korei Północnej. Zgodnie z nimi laboratorium w Pjongjangu dysponuje sprzętem do badań dostarczonym przez Chinę i przeprowadza testy na obecność koronawirusa SARS-CoV-2. W ciągu ostatniego tygodnia zostało przebadanych 709 osób, wśród nich 11 obcokrajowców.

Tym samym, przynajmniej oficjalnie, Korea Północna, obok Lesoto, Tadżykistanu i Turkmenistanu, jest krajem, w którym koronawirusa nie

ma. – Słyszałem, że odnotowano wiele zgonów w Korei Północnej, natomiast władze nie wiążą ich z COVID-19 – powiedział w rozmowie z agencją AFP północnokoreański lekarz Choi Jung-hun, który w 2012 r. uciekł z kraju.

Eksperci potwierdzają, że brak stwierdzonych przypadków zakażenia może się wiązać z zawodnymi testami bądź celowym działaniem rządów. Północnokoreański reżim tłumaczy, że sytuacja wynika ze środków bezpieczeństwa powziętych przez władze. W styczniu br. Pjongjang zamknął granice i poinstruował obywateli, jak się uchronić przed zakażeniem. Zalecono spożywanie dużej ilości czosnku, cebuli i miodu w celu podnoszenia odporności, wystrzeganie się alkoholu oraz niestosowanie antybiotyków.

(jk)



ZAWALIŁ SIĘ MOST

WŁOCHY \ W miejscowości Albiano Magra w prowincji Massa Carrara doszło wczoraj do zawalenia się mostu. Wraz z konstrukcją do rzeki wpadły dwa samochody. Kierowcy zostali ranni.



ODSIADKA NA STADIONIE

INDIE \ Stadiony i pociągi służą teraz w Indiach jako więzienia i stacje izolacji dla tych, którzy nie przestrzegają zasad kwarantanny, higieny i odpowiedniego dystansu od innych.

WATYKAN \ Uroczystości bez udziału wiernych

Bezprecedensowe Triduum Paschalne

Cały Wielki Tydzień, począwszy od Niedzieli Palmowej, ma w Watykanie zupełnie inny, niespotykany dotąd wymiar. Z powodu pandemii koronawirusa uroczystości pod przewodnictwem papieża Franciszka odbywają się z udziałem bardzo ograniczonej liczby osób i bez uczestnictwa wiernych.

Beata Mańkowska

Po raz pierwszy w historii plac św. Piotra, zawsze wypełniony w czasie Wielkanocy przez dziesiątki tysięcy wiernych, pozostanie zamknięty. Już w Niedzielę Palmową papież Franciszek odprawił mszę św. w bazylice św. Piotra tylko z udziałem asystującego mu duchowieństwa. Wczoraj z kolei odbyła się wyjątkowa audyencja generalna Ojca Świętego, bez udziału wiernych i transmitowana wyłącznie przez watykańskie media z papieskiej biblioteki w Pałacu Apostolskim.

Nietypowy przebieg będą miały uroczystości Wielkiego Czwartku w Watykanie. Nie odbędzie się poranna msza krzyżma świętego, w trak-

cie której są święcone oleje używane do sakramentów. Co roku była ona odprawiana przez papieża w bazylice św. Piotra z udziałem kapłanów, których święto przypada tego dnia. Watykan zalecił wszystkim diecezjom, aby mszę przenieść na inny termin. Z kolei popołudniowa msza Wieczery Pańskiej, inaugurująca w Wielki Czwartek Triduum Paschalne, zostanie odprawiona w Watykanie. Do tej pory co roku papież przewodniczył jej w różnych wybranych przez siebie miejscach, takich jak więzienia, kliniki czy ośrodki dla uchodźców. Tym razem Franciszek odprawi liturgię w bazylice św. Piotra.

W Wielki Piątek tradycyjnie w bazylice odbędzie się Nabożeństwo Męki Pańskiej. O godz. 21 papież będzie



Wszystkie uroczystości Wielkiego Tygodnia odbędą się bez udziału wiernych, jednak będą transmitowane przez watykańskie media
| fot. Remo Casilli/Reuters

przewodniczył drodze krzyżowej, która po raz pierwszy nie odbędzie się w Koloseum, ale na placu św. Piotra. W Wielką Sobotę w bazylice zostanie odprawiona msza Wigilii Paschalnej. Wyjątkowy przebieg będzie miała też Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. O godz. 11 papież Franciszek odprawi mszę w bazylice watykańskiej, po

której udzieli błogosławieństwa Urbi et Orbi, czyli miastu i światu. To nabożeństwo, podobnie jak wszystkie pozostałe odprawiane w trakcie Wielkiego Tygodnia, odbędzie się po raz pierwszy bez udziału wiernych i przy zamkniętym placu.

Papież w tym roku zaapelował, by w okresie Wielkiego Tygodnia nawiązać kon-

takt z tymi, którzy cierpią, są samotni i potrzebujący. „W tych świętych dniach, w domu, stajemy przed Krzyżem. Prośmy o łaskę, by żyć, aby służyć. Spróbujmy nawiązać kontakt z tymi, którzy cierpią. Pomyślmy nie tylko o tym, czego nam brakuje, ale o dobru, które możemy uczynić” – zaapelował papież.

Wisconsin czeka na wyniki

PRAWYBORY \ Mimo drastycznego wzrostu liczby zakażonych koronawirusem w USA, we wtorek przeprowadzono prawyborzy prezydenckie Partii Demokratycznej w stanie Wisconsin. Połączono je z głosowaniem lokalnym, podczas którego wybierano m.in. burmistrzów i sędziów. Wyniki poznamy w przyszłym tygodniu.

W Wisconsin tysiące osób ustawiły się w długich kolejkach do kilkudziesięciu lokali wyborczych, aby oddać głos w prawyborach prezydenckich Partii Demokratycznej, a także w wyborach lokalnych. Niektóre z osób czekały nawet kilka godzin, by móc zagłosować. Tylko w największym mieście Wisconsin, Milwaukee, zamiast zaplanowanych ponad 180 lokali wyborczych udało się otworzyć jedynie pięć miejsc, gdzie można było głosować. Część komisji w tym stanie mogła zostać skompletowana jedynie dzięki żołnierzom Gwardii Narodowej. – Pełnienie funkcji prawnika komisji wyborczej jest nową misją dla żołnierza Gwardii Na-

rodowej Wisconsin. Służę w ten sposób nie tylko jako żołnierz, ale przede wszystkim jako obywatel – zaznaczył kpt. Joe Trovato.

Problemy odnotowano także w przypadku głosowania korespondencyjnego. Około 1,2 mln osób złożyło wniosek o taką formę głosowania. Okazało się jednak, że część wyborców chcących głosować korespondencyjnie nie dostała pakietu wyborczego bądź zawierał on błędy. Chaos oraz bardzo niska frekwencja wynikają z epidemii, z którą mierzą się Stany Zjednoczone. W Wisconsin, liczącym ok. 5 mln mieszkańców, zdiagnozowano do wczoraj ponad 3 tys. zakażonych koronawirusem.

Były to pierwsze od trzech tygodni prawyborzy Partii Demokratycznej. Kilkanaście innych stanów zdecydowało się na przełożenie prawyborów lub zorganizowanie ich w całości drogą korespondencyjną. Warto jednak zauważyć, że gubernator Wisconsin Tony Evers już 25 marca wprowadził kwarantannę na terytorium swojego stanu oraz chciał przełożyć głosowanie na czerwiec. Decyzja ta została jednak zablokowana w poniedziałek wieczorem przez Sąd Najwyższy USA.

Wyniki wtorkowych wyborów poznamy najwcześniej w przyszłym tygodniu. Według przedwyborczych sondaży zwycięstwo w tym stanie, który dysponuje 84 zwykłymi delegatami, odniesie Joe Biden. Dawały mu one ok. 54-proc. wynik. Biden rywalizuje o nominację Partii Demokratycznej z Bernim Sandersem. Na razie notuje sporą przewagę nad konkurentem (1217 do 914 głosów delegatów). Zwycięzca będzie rywalem Donalda Trumpa w listopadowych wyborach prezydenckich.

Paweł Kryszczak

Szarańcza zaatakowała Afrykę

PLAGA \ Afryka Wschodnia zmagą się z szarańczą, pustoszącą pola uprawne. Regionowi grozi głód i katastrofa gospodarcza. Obecna plaga w Afryce jest największa od 70 lat.

To druga w ostatnim czasie inwazja szarańczy, która nawiedza tę część Afryki. Pierwsza miała miejsce w grudniu ub.r. O ogromie zniszczeń świadczą dane ekspertów, którzy oceniają, że roje owadów mierzą od 40 do 60 km. Szarańcze przeszły przez Somalię i Etiopię, jedne z najbiedniejszych krajów świata, gdzie dokonały ogromnych zniszczeń w uprawach rolnych. Następnie dotarły do Kenii, a później do północnej Tanzanii i Ugandy. Eksperci wskazują, że jedynym skutecznym sposobem walki z tymi owadami jest rozpylanie pestycydów nad polami. Jednak ograniczenia lotów, wynikające z pandemii koronawirusa, opóźniają produkcję tych chemikaliów w Europie i Azji, a także ich dostawy do Afryki. To zaś grozi katastrofą humanitarną na ogromną skalę.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) jeśli nie uda się pokonać plagi, z powodu głodu mogą cierpieć cztery miliony ludzi. Na razie afrykańskie kraje, zaatakowane przez szarańczę, mają ogromne problemy z pozyskaniem pestycydów. Kenia stara się je pozyskać od lokalnych dostawców, a do Somalii nie dotarły zamówione środki. Jedynie Etiopia dysponuje wystarczającą ilością pestycydów. Sytuacja może się jednak znacznie pogorszyć, gdyż ulewne deszcze z końca marca mogą doprowadzić w nadchodzących miesiącach do dramatycznego wzrostu liczby szarańczy w Afryce Wschodniej, wschodnim Jemenie i południowym Iranie. Wtedy sytuacja może być już nie do opanowania.

Petar Petrović. Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Farmacja w czasie kryzysu (1)

EKONOMIA \ Ostatnie tygodnie to czas kryzysu. Tracą praktycznie wszystkie spółki bez względu na reprezentowaną branżę. Jak w tym czasie prezentuje się farmacja, czyli sektor dający nadzieję na wynalezienie skutecznej szczepionki?

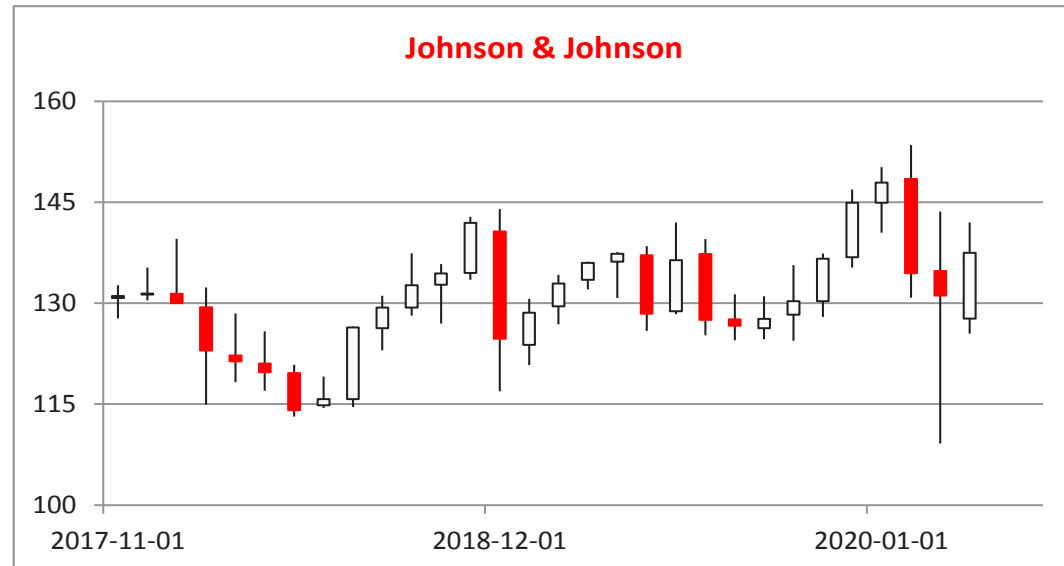
Rafał Grodowski

Sektor farmaceutyczny i medyczny to w czasie epidemii szczególnie branże. Ich sytuacja przynajmniej od strony zainteresowania ich produktami czy usługami jest inna niż w wypadku tradycyjnych branż. Konsumenci zostają w domach i starają się zabezpieczyć przed ryzykiem zakażenia. Rola farmacji wzrasta.

Jak w tych trudnych czasach, przynajmniej na rynkowych parkietach, prezentują się firmy z tych sektorów, obecnych również na GPW?

Najwięksi na świecie

Według dostępnych danych największymi firmami sektora farmaceutycznego i biomedycznego są Johnson&Johnson, Roche oraz Pfizer. Roche to firma szwajcarska, a dwie pozostałe to spółki amerykańskie. O skali ich globalnej pozycji świadczy fakt, że



w ubiegłym roku pierwsza z nich wygenerowała przychody na poziomie prawie 90 mld dol., a wynik trzeciej, czyli koncernu Pfizer, to ponad 50 mld dol. po stronie przychodów. Kolejne miejsca w tej statystyce zajmują niemiecki Bayer, szwajcarski Novartis oraz amerykański Merck. Dalsze miejsca to największa firma farmaceutyczna Wielkiej Brytanii, czyli GlaxoSmithKline, oraz francuski koncern Sanofi. Każdy z tych podmiotów generował w ubiegłym roku przychody powyżej 40 mld dol. Co warto zauważyć, ubiegły rok z perspektywy tych spółek nie był czymś wyjątkowym, bo od lat sektor farmaceuty-

ków cechuje się wysoką aktywnością rynkową.

Ostatnie lata na parkietach giełdowych

Największa amerykańska firma, czyli koncern Johnson&Johnson, jest notowana oczywiście na nowojorskiej giełdzie NYSE. Spółka wchodzi także w skład indeksu DJIA. Na sesji 3 kwietnia za akcję płacono ponad 134 dol. Spółka w składzie indeksu odgrywa dość dużą rolę, bo tego samego dnia jej udział w indeksie przekraczał poziom 4,2 proc. i dawało jej to pozycję w czołowej dziesiątce giełdowego wskaźnika.

W ciągu poprzednich 12 miesięcy akcje spółki zanotowały symboliczny spadek,

co – zważywszy na fakt, że jedynie cztery firmy (Apple, Microsoft, Walmart i Procter & Gamble) straciły na wartości – jest niezłym wynikiem. Oslabienie o 2 proc. to naprawdę niewiele. A jak prezentowały się walory w ciągu znacznie krótszego okresu? Miesiąc przyniósł także osłabienie, ale tu również wynik jest symboliczny, bo spadek o 1 proc. to naprawdę nic wobec zyskującego Wal-Martu (sieć handlowa) i firmy z branży, czyli koncernu Pfizer – to najlepsze wyniki w czołowej trzydziestce. A taki wynik generuje szanse na wyraźną zmianę w drugim kierunku.

W ostatnim czasie firma generowała spore przycho-

dy, a wynik netto w 2018 r., gdy spółka w kwietniu kosztowała 128 dol., to zysk netto na poziomie 15 mld dol. Spory, jednak w poprzednich latach był on podobny, co zarazem pokazuje pewną stabilizację. Rok później przy podobnych przychodach zysk praktycznie się nie różnił i wynosił 15,3 mld dol.

Szwajcarski Roche w ciągu ostatniego miesiąca nie prezentował się źle. W tym czasie indeks SMI, czyli wskaźnik parkietu z Zurychu, stracił ponad 2 proc. (dane na 7 kwietnia). Akcje wielkiej spółki zaprezentowały się zdecydowanie lepiej, bo zdrożały o ponad 3 proc., notując obok Novartisu z tej samej branży najlepszy wynik. A to chyba bardzo dobra rekomendacja. Oba koncerny w indeksie 20 spółek odgrywają kluczową rolę, bo udział Roche we wskaźniku to aż 19 proc., a niewiele gorzej prezentują się akcje Novartisu.

W ciągu ostatnich trzech lat spółka zyskała ponad 25 proc., co jest jednym z lepszych wyników indeksu, który umocnił się podobnie jak DJIA o ok. 10 proc. Wyniki ekonomiczne spółki to także sukces, bo zysk netto firmy, której akcje kosztują ponad 320 franków, to w 2018 r. 10,5 mld franków, a w ubiegłym roku aż 13,5 mld, co oznacza, że EPS wynosił ponad 18 CHF. Nawet przy cenie powyżej 320 CHF to i tak sporo.

Szybsze zwroty VAT są możliwe

PODATKI \ Minister finansów Tadeusz Kościński udzielił wywiadu Fpg24.pl. Warto się zapoznać z jego treścią. Redaktor Budka pyta w nim ministra o kwestie kluczowe w związku z tzw. tarczą antykryzysową. Za szczególnie istotny wątek rozmowy uznać trzeba sprawę zwrotów VAT.



Kamil Goral

Dlaczego to takie ważne? Co do tego, że priorytetem dla firm w warunkach kryzysu jest zachowanie płynności finansowej, panuje konsensus. Przedsiębiorstwa bez dostępu do kapitału tracą zdolność funkcjonowania, zaczynają podejmować desperackie ruchy ratunkowe, takie jak redukcja zatrudnienia. Pojawia się też efekt domina, jeden niewypłacalny podmiot infekuje tym problemem swoich partnerów biznesowych. Stąd tak ważne jest, aby w miarę możliwości zapewnić przedsiębiorstwom szybkie finansowanie. I o to

właśnie chodzi z przyspieszonymi zwrotami VAT. Na pytanie, czy jest szansa, że zwrot nadpłaconego podatku będzie natychmiastowy, minister Kościński odpowiada:

„Zwrot podatku VAT, a także uwalnianie kwot z rachunku VAT muszą odbywać się w sposób bezpieczny i kontrolowany. Terminy służą właśnie kontroli zasadności zwrotu. Natychmiastowy zwrot VAT skutkowałby dużym ryzykiem przekazania pieniędzy oszustom podatkowym, ponieważ nie mielibyśmy możliwości zbadania zasadności zwrotu. To doprowadziłoby do rozszczęnienia systemu podatkowego. Obecnie urzędy skarbowe dokładają wszelkich starań, aby zwracać VAT w możliwie jak najszybszym termi-

nie, dbając zarazem o bezpieczeństwo finansów publicznych”.

W liście otwartym skierowanym do Tadeusza Kościńskiego przez prezesa Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa Piotra Hofmana przedstawiona została propozycja, aby organy skarbowe miały na zwrot VAT nie 60, lecz 14 dni. Dwutygodniowy termin oznaczałby oczywiście konieczność większej mobilizacji ze strony urzędników, jeśli chodzi o sprawdzanie zasadności zwrotów. Przedsiębiorcy mają jednak prawo takiej mobilizacji oczekiwać. Poświęcenia państwo nie może wymagać tylko od nich. Samo także musi być gotowe na podjęcie działań trudnych i kosztownych. War-

to zwrócić uwagę, że firmy mają obowiązek składania ewidencji dotyczącej podatku od towarów i usług w formie JPK_VAT. Jego wprowadzenie samo w sobie powinno znacznie przyspieszyć terminy zwrotów. Praktyka pokazuje jednak, że następują one najczęściej tuż przed upływem ustawowego terminu 60 dni. Dotychczas brak sygnałów, że ta sytuacja diametralnie się zmieniła. Tymczasem najnowsze technologie już teraz dają fiskusowi możliwość szybkiego weryfikowania, czy zwrot jest należny, czy też nie. System może z dużą łatwością określić prawdopodobieństwo oszustwa, jeśli go nie zasygnalizuje, najpewniej wszystko jest w porządku.

Same zapowiedzi, że organy skarbowe będą się starały zwracać VAT szybciej, to za mało. Minister Kościński poinformował niedawno, że trwają prace nad uzupełnieniem obecnych rozwiązań tarczy antykryzysowej. Szybsze zwroty VAT w czasie trwania pandemii i jakiś czas po niej powinny się znaleźć na czele listy rozwiązań do wprowadzenia. Podobnie jak zawieszenie obowiązywania mechanizmu podzielonej płatności (split payment). Uruchomione w ten sposób środki dałyby szansę na przetrwanie tysiącom polskich firm, które w tej chwili znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. W przeciwnym wypadku czekać nas może fala bankructw, a to miałyby w przyszłości fatalne skutki dla bazy podatkowej. Nie można do tego dopuścić.

.....
Kamil Goral - analityk gospodarki specjalizujący się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw. Ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

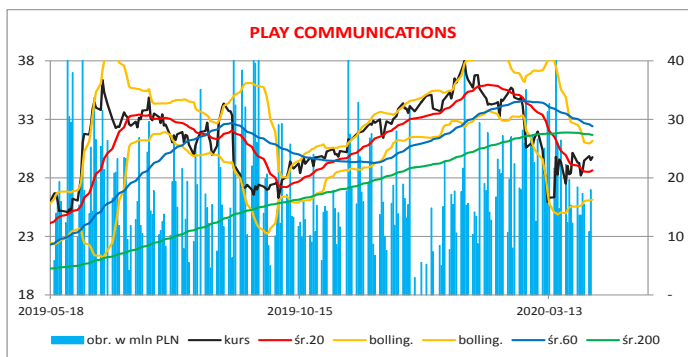
↑	0.97126	0.13%	USDCHF	↑	2095	0.03%	PALLAD	↓	2807.54	-1.75%	EURO STOXX	Kursy NBP	
↑	108,857	0.08%	USDJPY	↑	1686.75	0.18%	ZŁOTO	↑	19353.24	2.13%	NIKKEI	4,180	0.20%
↓	1.23198	-0.14%	GBPUSD	↓	225.2	-0.90%	MIEDZ	↓	10244.61	-1.08%	DAX	4,299	0.24%
↓	1.08672	-0.22%	EURUSD	↓	31.89	0.06%	ROPA BRENT	↓	22653.86	-0.12%	DJIA POPEZDNI	4,536	0.04%



Europa wyraźnie zwolniła

GIEŁDA \ Azja na minusie. Europa z kiepskim początkiem. Warszawa z okresowym umocnieniem i sporą zmiennością. Słabo KGHM, PGE i Santander PL.

Wtorkowe przedpołudnie to bardzo dobry czas dla giełdowych parkietów. Notowania w Europie rozpoczęły się wyraźnym ruchem w górę, a dobry nastrój trwał bardzo długo. Niestety wraz z rozpoczęciem zmagania w Nowym Jorku sytuacja powoli ulegała zmianie. WIG20 zamknął dzień umoc-



nieniem o 1,4 proc., co oznaczało, że od przedpołudniowego rekordu stracił ponad 50 pkt. Obraz innych rynków był podobny, choć tu osłabienie było nieco mniejsze. DAX30 zakończył zmagania wzrostem o 2,7 proc. i spadkiem od porannego szczytu o 200 pkt. W Nowym Jorku, gdzie dzień rozpoczął się bardzo dobrze, koniec był zdecydowanie mniej udany. DJIA stracił we wtorek 0,12 proc., ale od porannego szczytu zniżkował o prawie 4 proc. A to już niepokojący sygnał.

szy niż w elicie ruch w górę był widoczny w drugim segmencie, gdzie indeks zyskał 1,9 proc., a znacząco zdrożały akcje Azotów i Amrestu.

wartości. Następny kwadrans to prawdziwy skok do innej epoki, bo indeks WIG20 umocnił się o ponad 15 pkt, testując poziom 1620 pkt.

trzy niemieckie) zyskiwały na wartości.

Hotele i sanatoria w roli izolatoriów

Z kolei wojewodowie i dyrektorzy oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia tworzą w poszczególnych regionach izolatoria z myślą o osobach, które chorobę COVID-19 – wywołaną zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2 – przechodzą łagodnie (wskutek czego mogą stać się źródłem zakażenia dla innych osób).

nym. Izolatoria powstają także w uzdrowisku Ustroń.

Firmy ubezpieczeniowe odroczą pobór składek

czenie wszystkich procedur związanych z zawieraniem umów i wypłatą odszkodowań.

KRYZYS \ Ostry spór między Północą a Południem UE może zachwiać Wspólnotą

Unia wciąż bezradna wobec wirusa

KRYZYS \ Przyszłość Unii Europejskiej będzie niepewna, jeśli jej władze nie zaproponują programu wsparcia – powiedziała minister finansów Hiszpanii Maria Jesus Montero. Mimo 16 godzin rozmów ministrowie finansów państw członkowskich nie doszli do porozumienia w sprawie odpowiedzi UE na koronakryzys.

Jan Kamieniecki

P o 16 godzinach dyskusji jesteśmy blisko porozumienia, ale jeszcze go nie mamy. Zawiesiłem spotkanie eurogrupy, będziemy je kontynuowali” – napisał w środę na Twitterze szef eurogrupy Mario Centeno. „Moimi celami cały czas są silna siatka bezpieczeństwa dla UE przeciwko COVID-19, by chronić pracowników, firmy i kraje, oraz zobowiązanie na rzecz znacznego planu ożywienia” – podkreślił.

Nie wszyscy jednak wierzą w te zapewnienia. – Przyszłość Unii Europejskiej będzie niepewna, jeśli jej władze nie zaproponują programu wsparcia dla państw członkowskich dotkniętych epidemią koronawirusa – powiedziała minister

finansów Hiszpanii Maria Jesus Montero. – Istnieje ryzyko utraty wiarygodności przez UE w sytuacji braku finansowej odpowiedzi na ten kryzys, największy od czasu II wojny światowej – oświadczyła.

Porażka negocjacji to efekt różnicy zdań między państwami eurogrupy. Niemcy, Holandia i inne kraje północnej Europy były gotowe na zaoferowanie wsparcia o wartości jedynie 500 mld euro. Włochy i pozostałe państwa Południa domagają się natomiast wspólnych euroobligacji lub wykorzystania EMS, czyli funduszu ratunkowego strefy euro.

Kraje Północy gotowe są udostępnić środki z EMS bez żadnych warunków, ale tylko po to, żeby pokryć wydatki na ochronę zdrowia. Dostęp do



Minister finansów Hiszpanii Maria Jesus Montero ostrzegła, że przyszłość UE jest zagrożona | fot. BALLESTEROS/PAP

znacznie większych funduszy na wsparcie gospodarek miałyby być obwarowane warunkami, na co nie chcą się zgodzić Włochy i inne państwa Południa.

– Holandia była i jest przeciwko pomysłowi euroobligacji, gdyż sądzimy, że to stworzy dla UE więcej problemów niż rozwiązań. Musielibyśmy gwarantować długi innych krajów, co jest nieuzasadnione – stwierdził Wopke

Hoekstra, minister finansów Holandii. Pogląd ten podziela większość eurogrupy, m.in. Szwecja, Finlandia i Dania. Jeśli ministrom finansów nie uda się osiągnąć kompromisu, konieczne będzie zwołanie szczytu UE.

Z radykalnym pomysłem na przeciwdziałanie skutkom koronakryzysu wystąpił Daniel Gros, dyrektor brukselskiego

Ośrodka Badań Polityki Europejskiej. Na łamach dziennika „La Stampa” stwierdził, że skutecznym sposobem udzielenia pomocy Włochom, zmagającym się z kryzysem wywołanym przez pandemię, byłoby zawieszenie na siedem lat składek do kasy UE. Dotychczas nikt tej propozycji nie skomentował.

(PAP)

Trwa zapaść na rynku lotniczym

PRZEWOZY \ Dramatyczna sytuacja w branży lotniczej pogłębia się z każdym dniem. Przewoźnicy nie mają środków na wypłaty zwrotów za nieodbyte loty, bo uzimienie światowej floty jest równoznaczne z brakiem jakichkolwiek przychodów.

Zdaniem ekspertów kryzysu, w jakim znalazły się obecnie linie lotnicze, nie przetrwa wielu przewoźników, a wyjście z niego zajmie pozostałym wiele miesięcy. Firmy potrzebują natychmiastowego wielomiliardowego wsparcia od rządów. Niektóre państwa podjęły już pierwsze działania.

Taką pomoc otrzymały np. Singapore Airlines, które właśnie zostały dofinansowane kwotą 13 mld dol. Negocjacje w sprawie wsparcia grupy Air France-KLM gwarancjami kredytowymi na 6 mld euro prowadzą rządy Francji i Holandii. Obecnie przewoźnik nie lata prawie w ogóle. – Ograniczyliśmy naszą działalność o 95 proc. – poinformowała Anne Rigail, dyrektor generalna Air France, apelując o utrzyma-

nie linii w celu zapewnienia bezpieczeństwa kraju. Zgodnie z prognozami zarządu ruch wznowiony w połowie tego roku byłby o ponad połowę mniejszy niż rok wcześniej, a odzyskanie klientów trwałoby bardzo długo.

Również Lufthansa przewiduje, że odbudowa popytu na loty potrwa latami. Wskutek pandemii koronawirusa niemiecka linia postanowiła zlikwidować podlegającą jej firmę Germanwings, a w pozostałych spółkach córkach wycofać z eksploatacji wiele samolotów.

Obecnie przewoźnicy nie są w stanie zwracać klientom pieniędzy za bilety na loty niezrealizowane wskutek kryzysu. Aby utrzymać finansową płynność, wydają im w zamian vouchery uprawniające do skorzysta-

nia z przelotów w przyszłości. – Kluczową sprawą jest dla nas uniknięcie odpływu gotówki, zatem refundacja anulowanych biletów byłaby dla nas nie do udźwignięcia – przyznał Alexandre de Juniac, dyrektor generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Transportu Powietrznego (IATA).

Branża lotnicza jest jednak za takie działania krytykowana przez organizacje konsumenckie, które wskazują, że jest to łamanie zasad dotyczących wypłacania zwrotów za bilety w określonym terminie. Komisja Europejska przypominała, że pomimo pandemii i masowego anulowania rejsów prawa klientów linii lotniczych powinny być respektowane.

Przewoźnicy mają więc – w opinii KE – obowiązek zwracać środki za bilety, a to pasażerowie mogą ewentualnie zdecydować, czy akceptują vouchery. Komisja przyznaje jednocześnie, że obecne okoliczności są nadzwyczajne i w związku z tym nie można powoływać się na niektóre inne prawa przysługujące normalnie pasażerom, np. w zakresie odszkodowań.

(p.woz.)

Co czwarty zatrudniony boi się utraty pracy

RYNEK PRACY \ Epidemia COVID-19 spowodowała, że co czwarty zatrudniony obawia się zwolnienia lub obniżenia wynagrodzenia. O swoje posady najbardziej boją się niewykwalifikowani robotnicy, pracownicy biurowi i administracyjni oraz inżynierowie.

Aż 26 proc. pracowników ocenia ryzyko utraty miejsca pracy jako wysokie. To prawie 1/5 osób więcej niż przed ogłoszeniem pandemii – podaje Instytut Badań czy Randstad. Najczęściej są to osoby zamieszkujące w obrębie aglomeracji oraz osoby w wieku od 18 do 29 lat. W podziale na branżę zwolnień najbardziej obawiają się pracownicy finansów i ubezpieczeń, przemysłu oraz komunikacji i IT.

16 proc. zatrudnionych boi się, że przedsiębiorstwo, w którym pracują, może zostać zlikwidowane. Dużo większe obawy pod tym względem wykazują kobiety niż mężczyźni. W podziale na grupy wiekowe największy lęk związany z likwidacją zakładu pracy odczuwają osoby pomiędzy 30. a 39. rokiem życia. Zmniejszenia wynagrodzenia boi się 41 proc. badanych. Na taką odpowiedź naj-

częściej wskazywali mieszkańcy miast od 50 do 200 tys. mieszkańców, a także osoby w wieku od 50 do 64 lat.

Komentując te wyniki, Monika Fedorcuk, ekspert rynku pracy Konfederacji Lewiatan, stwierdziła, że obecna sytuacja jest kompletnie nowa zarówno dla pracodawców, jak i pracowników. Nie mamy żadnych doświadczeń, jak zachowywać się w takiej sytuacji, jak prowadzić firmę, jak pracować. Ta niewiedza jest powodem lęków o przyszłość.

Większe obawy o utratę pracy mają osoby pracujące na umowach-zleceniach i umowach terminowych. Jest to o tyle uzasadnione, że zakończenie współpracy z takimi osobami jest dla pracodawcy stosunkowo proste i nie pociąga kosztów związanych z odprawami.

(lus, PAP)

MINISTER KURTYKA: NIE ZABRAKNIE NAM PALIWA, GAZU ANI PRĄDU

ENERGIA \ Na stacjach benzynowych nie zabraknie nam paliwa, a w domach gazu ani energii elektrycznej. Spółki za to odpowiedzialne funkcjonują w sposób bardzo sprawny – podkreślił w środę minister klimatu Michał Kurtyka. Dodał, że niezagrożona jest też ciągłość dostaw paliw z zewnątrz. – Powołałem w resorcie zespół zarządzania kryzysowego, który na bieżąco monitoruje sytuację – podkreślił Kurtyka.

KRYZYS \ Premier Mateusz Morawiecki przedstawił nową tarczę finansową

Ponad 300 mld zł na wsparcie gospodarki

Przygotowaliśmy zupełnie nową tarczę finansową, która łącznie z poprzednim programem sięgnie poziomu ponad 300 mld zł. Co najmniej 100 mld zł skierujemy do firm, aby obronić je przed bankructwem i zabezpieczyć miejsca pracy Polaków – powiedział w środę premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

Chcemy wyprzedzić bieg wydarzeń i proponujemy dzisiaj tarczę finansową, która jest tarczą bez precedensu, ponieważ bezpośrednio kierujemy co najmniej 100 mld zł do firm. 75 mld zł trafi do mikro-, małych i średnich firm, a pozostałe 25 mld zł wesprze większe podmioty płacące podatki w Polsce – powiedział szef rządu.

Wyzwania, z którymi obecnie się mierzymy, premier nazwał epokowymi. – Nikt nie wyobrażał sobie kryzysu, który miałby polegać na czymś takim, że nagle połowa gospodarki globalnej praktycznie ulega zamrożeniu, w związku z tym rwa się łańcuchy dostaw, współpraca między firmami. Również polskie firmy, te małe, średnie i duże w szczególności,

są włączone w gospodarkę globalną – zaznaczył Morawiecki.

Zwrócił uwagę, że rząd, który bardzo troszczy się dzisiaj o bezpieczeństwo zdrowotne, musi też zadbać o bezpieczeństwo ekonomiczne. – Dlatego dziś przedstawiam państwu nie uzupełnienie tarczy antykryzysowej, tylko zupełnie nową tarczę finansową, która łącznie z poprzednim programem sięgnie poziomu ponad 300 mld zł, może 320 albo 330 mld zł – powiedział szef rządu.

Morawiecki wyjaśnił, że nowa tarcza jest tak skonstruowana, by bardzo szybko przekazać środki do ratowania miejsc pracy. Dlatego pomoc dla przedsiębiorców będzie udzielana na podstawie oświadczeń składanych online. – Nie ma stosów zaświadczeń, papierków, do-

kumentów. Jest oświadczenie, które post factum będzie weryfikowane – zaznaczył premier.

– Subwencje będą udzielane na trzy lata, a nawet 75 proc. tej subwencji będzie mogło być bezzwrotne – powiedział premier. Dodał, że dla mikrofirm górny pułap subwencji wynosi 300 tys. zł, a dla małych i średnich firm – ok. 4 mln zł. Jak stwierdził, rząd walczy w ten sposób o utrzymanie miejsc pracy i minimalizowanie strat we wszystkich możliwych obszarach.

– Nie wiemy, jak długo potrwa epidemia; musimy utrzymywać izolację społeczną, ale nie możemy zatrzymać gospodarki. Chcę zrobić wszystko, aby zmniejszyć wzrost bezrobocia, bo to jest największa tragedia dla ludzi, dla tych, którzy nie mogą związać końca



Premier Mateusz Morawiecki: – Troszczymy się o bezpieczeństwo zdrowotne i ekonomiczne | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

z końcem, planować swojego życia – zadeklarował Morawiecki. – Jak będzie trzeba, wyciągniemy kolejne armaty

i będziemy walczyć z kryzysem – dodał.

(PAP)

Pandemia przyspiesza proces cyfryzacji

ROZWÓJ \ Nieoczekiwanym efektem rozprzestrzeniającej się pandemii COVID-19 jest rozwój technologiczny i przyspieszenie procesu cyfryzacji społeczeństwa. Wzrosło znaczenie zdalnej pracy i edukacji, a także handlu internetowego.

Walka ze zbierającą śmiertelne żniwo na całym globie zarazą wymaga stosowania nadzwyczajnych środków, zarówno administracyjnych, jak i technologicznych. Konieczność izolacji ludzi spowodowała, że spora część życia gospodarczego przeniosła się do sieci. Wzrosło znaczenie zdalnej pracy i edukacji, a także handlu internetowego. Coraz więcej osób zaczęło też doceniać wartość dostępu do rzetelnej informacji.

Nic więc dziwnego, że pojawiają się nowe projekty. – Jeszcze w tym roku, czyli niemal rok wcześniej, niż planowaliśmy, uruchomimy Fundusz Szerokopasmowy. Dzięki niemu dofinansujemy budowę i rozwój sieci telekomunikacyjnej. Wszystko po to, by więcej Polaków miało dostęp do szybkiego internetu – poinformował minister cyfryzacji Marek Zagórski.

Przyspieszy także rozwój Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Do tej pory ten program koncentrował się na dostarczeniu internetu do budynków szkół. Obecna sytuacja udowadnia, że równie ważne jest wyposażenie nauczycieli i uczniów w narzędzia umożliwiające naukę na odległość.

Takie możliwości daje e-learning. Aby na szeroką skalę umożliwić szkołom stosowanie tej formy edukacji, katalog zadań operatora OSE zostanie uzupełniony o wyposażanie szkół w sprzęt komputerowy, mobilny dostęp do internetu i inne urządzenia multimedialne. Uczniowie i nauczyciele będą mogli z nich korzystać w trakcie zajęć z równo w budynku szkoły, jak i poza nim.

Zgodnie z zapowiedzią resortu cyfryzacji, wszyscy użytkownicy telefonów komórkowych będą mogli korzystać z nielimitowanego dostępu

do publicznych stron internetowych. – Oznacza to, że nasi operatorzy telekomunikacyjni nie będą naliczali opłat za korzystanie z internetu w trakcie odwiedzania np. portalu Gov.pl – tłumaczy minister Zagórski. – Podobna sytuacja będzie miała miejsce w czasie poszukiwania informacji na stronach umożliwiających zdalną diagnostykę medyczną czy zdalną pracę nauczycieli i uczniów – dodaje.

Cyfryzacja mocniej wkroczy też na pocztę. Efektem będą rzadsze wizyty przy okienku. Chodzi o usługę, która polega na przekształceniu tradycyjnego papierowego pisma (listu poleconego lub innej przesyłki odbieranej za pokwitowaniem) w jego elektroniczną wersję i dostarczenie go w takiej formie adresatowi. Warunkiem zastosowania tej usługi jest zgoda adresata.

Andrzej Ratajczyk

Pakiet mobilności przeforsowany

TRANSPORT \ Mimo rozprzestrzeniającej się pandemii oraz sprzeciwu wielu unijnych państw, w tym Polski, Rada Europejska przyjęła pakiet mobilności. Zdaniem polskich władz te budzące kontrowersje regulacje w sprawie transportu drogowego zabezpieczają interesy firm transportowych z najbogatszych krajów UE.

Przeciwko pakietowi, oprócz Polski, od dawna opowiadały się Bułgaria, Rumunia, Łotwa, Węgry, Litwa, Cypr i Malta. Argumentowały to krytyczną sytuacją sektora transportowego spowodowaną pandemią COVID-19. Ministrowie transportu z tych ośmiu krajów jeszcze kilka dni temu wystosowali apel do przewodniczącego Komisji Europejskiej, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i prezydenta Chorwacji o zaprzestanie prac i wycofanie pakietu.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej uważają, że przepisy mają charakter protekcyjny. W ich opinii, zamiast europejskiej pomocy, UE finalizuje pakiet na rzecz mobilności, którego przepisy, w połączeniu z następstwami COVID-19, zakończą działalność wielu europejskich firm transportu drogowego.

Kraje protestujące przeciw nowym regulacjom nie zdobyły jednak potrzebnej większości, by zablokować dalsze procedowanie przepisów.

Zgodnie z pakietem pozostawiono trzy możliwe operacje kabotażowe w ciągu tygodnia, ale wprowadzono czterodniowy okres postoju, zanim ten sam samochód będzie mógł wykonywać kolejne tego typu przewozy w tym samym kraju. Przepisy zakładają też, że ciężarówki, które operują poza granicami kraju, w którym mieści się siedziba firmy, muszą obowiązkowo wracać okresowo do kraju, w którym się znajduje główna siedziba przedsiębiorstwa.

Przepisy musi jeszcze ostatecznie zatwierdzić Parlament Europejski.

(p.woz.)

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



fot. Wikipedia/d

Leonardo da Vinci

(1452–1519) włoski malarz, architekt, filozof, muzyk, matematyk, mechanik, anatom, geolog

„Doktorzy, którzy zajmują się chorymi, powinni koniecznie zrozumieć, czym jest człowiek, czym jest życie i czym jest zdrowie, i w jaki sposób równowaga i harmonia tych elementów je podtrzymuje.”

OCHRONA ZDROWIA \ Pandemia ujawnia prawdę o systemie

Koniec liberalnych mrzonek

Platforma Obywatelska w opozycji to tragifarsa. Platforma u władzy w czasach pandemii COVID-19 to byłaby tragedia dla Polski i Polaków.

Krzysztof
Wołodźko

Efektywność publicznej ochrony zdrowia – obok samodyscypliny społecznej i zdecydowanych działań rządzących – jest najistotniejszym czynnikiem w walce z koronawirusem. Globalna pandemia, z której skutkami dziś musimy mierzyć się również w Polsce, odsyła nas do dyskusji i rozwiązań zastosowanych w większości nowoczesnych państw pierwszego świata w pierwszej połowie XX w. Publiczne systemy ochrony zdrowia nie były komunistyczną fanaberią – wprowadzono je także w państwach kapitalistycznych, często zresztą znacznie sprawniej. Zrobiono to przede wszystkim po to, by z pomocą spójnej, scentralizowanej, pozostającej pod kontrolą państwa polityki zdrowotnej poprawić dobrostan społeczny i efektywność gospodarczą. I żeby poradzić sobie ze starymi, naturalnymi przeciwnikami ludzkości, którzy od jej zarania niszczyli narody i państwa – czyli epidemiami.

Krew bucha ustami

Jeszcze w XX w., po I wojnie światowej, grypa zwana hiszpanką na całym świecie zabiła od 20 do 100 mln ludzi. Pandemia przyszła ze wschodu – wraz z żołnierzami powracającymi z wyniszczzonej Rosji, nad którą rozpałała się już czerwona łuna bolszewizmu. Chorował Lwów, chorowała Warszawa, wymierały biedne wsie i gminy tworzonego na nowo polskiego państwa. Jesienią 1918 r. krakowski „Głos Narodu” podawał: „Stolarze po wsiach i miasteczkach nie robią nic innego, tylko trumny. Choroba tak wycieńcza ludność, że staje się na długi czas niezdolną do pracy. Cierpi na tym ogromnie gospodarka na roli. Nie kopie się ziemniaków, które wkrótce zaczną gnić, nie uprawia się roli pod zasiew oziminy”. A tygodnik „Piast” opisywał: „Całe gminy leżą w ogromnej gorączce, wielu chorym bucha krew z ust i nosa, wielu zrywa się w gorączce z łóżka i mający przez kilka dni, a kto się zaziębi – ten idzie na tamten świat. Ludzie wyglądają jak



Dobra publiczna opieka zdrowotna to żaden socjalistyczny kaprys. To rzecz niezbędna, by chronić zdrowie publiczne. Aby nie dać się zaskoczyć rzeczywistości, której człowiek nigdy stuprocentowo nie opanował | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

nie z tego świata. Przestrach wielki, bo znikąd nie ma ratunku. Pogrzeby odbywają się zwykle bez płaczu, bo często cała najbliższa rodzina zmarłego leży w gorączce i nie ma kto nad trumną zapłakać. Często się zdarza, że matka, leżąc bezprzytomna w gorączce, nie wie, że z domu wynoszą jej zmarłe dziecko”.

Sto lat później zamożny pierwszy świat, którego jesteśmy częścią, wygląda zupełnie inaczej. Jeszcze parę tygodni temu ten świat czuł się stuprocentowo zabezpieczony przed śmiertelnościami pandemiami. A z całą pewnością – wbrew pojawiającym się czasem głosom ekspertów i wizjonerów – w swojej masie nie obawiał się globalnej destabilizacji wywołanej koronawirusem. Jedni mówią, że to natura powiedziała nam „sprawdzam”, drudzy przebąkują coś na temat broni biologicznej. Tak czy inaczej, widzimy właśnie, że traktowana dość lekceważąco przez ekonomiczno-polityczno-medialny liberalny mainstream polityka zdrowotna oraz sprawa publiczna ochrona zdrowia stają się priorytetem. Na to, co się dzieje, nie pomoże abonament w Luxmedzie ani prywatny dentysta. A sytuacja koronawirusowa w USA, kraju z bardzo drogą i prywatną opieką medyczną, powinna naprawdę dawać do myślenia.

„Koniec pokolenia luxmedów”

Oto znów widzimy, że dobra publiczna opieka zdrowotna to żaden socjalistyczny kaprys ani złowrogi, autory-

tarny konstrukt. To rzecz niezbędna, by chronić zdrowie publiczne. Aby nie dać się zaskoczyć rzeczywistości, której – wbrew popularnym cywilizacyjnym złudzeniom – człowiek nigdy stuprocentowo nie opanował. Postęp dał nam mnóstwo pretekstów, by dobrze czuć się z tą iluzją – ale ona się właśnie dezaktualizuje. Jak słusznie zauważył Bartosz Brzyski z Klubu Jagiellońskiego w tekście „Koniec pokolenia luksmedów”, nikt nie jest samotną wyspą, a złudzenie samowystarczalności i hiperkonsumpcyjnego boomeru na kredyt właśnie okazało całą swoją kruchość. To może być poważny problem dla tej części klasy politycznej, która promowała ideologię postępującej prywatyzacji i likwidacji usług publicznych oraz iluzję konsumpcji bez zobowiązań tylko na własny rachunek, atrybutu „młodych, wykształconych, z wielkich miast”. Ta iluzja zastąpiła logiką wolnorynkizmu prawidła życia obywatelskiego i wspólnotowego. Dodam od siebie: paradoksem tej sytuacji jest fakt, że formacja, która wciąż szerzy tę antyobywatelską utopię, nazwała się Platformą Obywatelską. Partia rządzona niegdyś przez Donalda Tuska nie bez powodu stała się figurą ultra- i lumpenliberalizmu po polsku. Dla jednych, choć coraz mniej licznych, wciąż jest jego nadzieją, dla innych – świadectwem kompromitacji ideologii, na której zbudowano III RP. Donald Tusk już w czasie pandemii koronawirusa zaczął mówić o potrzebie „mocnego pań-

stwa”. Jednak cała jego kariera polityczna opierała się na dogmatach prywatyzacji i urynkowania wszystkiego, co się dało. Liberalowie à la III RP nie są w stanie zaakceptować, że pewne sfery życia publicznego – dla dobra wspólnoty narodowej, obywatelskiej i dla dobra samego państwa – muszą pozostawać w publicznej domenie. Bo liczy się coś więcej niż zysk właścicieli prywatyzowanych szpitali. I dobrze by było, żeby i politycy Zjednoczonej Prawicy głęboko przemyśleli tę prawdę w nadchodzących tygodniach, miesiącach i latach.

Sprawny system, a nie Juras!

Platforma nie tylko była za prywatyzacją szpitali. Otworzyła szeroko furtkę do samozatrudnienia personelu medycznego. Był to jedyny pomysł PO na poprawę warunków finansowych pielęgniarzek i położnych oraz na radzenie sobie z narastającym brakiem kadr w opiece medycznej – publicznej i prywatnej. Spółka mocno wątpliwa, ponieważ z reguły wiązał się z bardzo silnym obciążeniem pracą, przemęczeniem i gorszą jakością opieki. Nie brał też kompletnie pod uwagę możliwych poważnych zagrożeń, choćby takich jak sytuacja epidemiczna. Skutki działań Platformy, tragikomicznej partii liberalnego „końca historii”, widzimy także teraz (niestety, większość klasy politycznej akceptuje takie realia): dziś jedna i ta sama pielęgniarka może bez problemu zarażać pacjentów koronawirusem

w kilku miejscach naraz. Nie tylko w szpitalach. Zarażona koronawirusem pielęgniarka ze szpitala w Grójcu dorabiała w domu opieki w Niedabyżu i cały ośrodek musiał zostać poddany kwarantannie. Chcę to mocno podkreślić: to nie jest wina tej kobiety. Takie ramy systemowe dla osób pracujących w ochronie zdrowia stworzono w III RP.

Prawda jest taka, że minister Łukasz Szumowski, jeden z najlepiej ocenianych obecnie w Polsce polityków, dźwiga dziś nie tylko ciężar walki z koronawirusem. Odziedziczył resort od dekad zaniedbywany – systemowo osłabiany na przeróżne sposoby, w imię liberalnego fantazmatu „walki z PRL”. Nikt nie miał też specjalnie ochoty słuchać ekspertów od polityki zdrowotnej, którzy mówili, że prywatyzacja bardziej dochodowych usług medycznych tak naprawdę nie jest żadnym rozwiązaniem – pudruje tylko coraz głębsze problemy systemowe.

Cóż jednak zrobić? Prawica w typie narodowych liberałów i tak nic z tego nie rozumie, bo wychowano ją w duchu korwinizmu. A liberałowie? Ich „luksmedowy” elektorat również jest przekonany, że na prywatnym rynku usług medycznych świetnie by sobie poradziła. Tylko że większość naszej biedaklasy średniej tak naprawdę nie udźwignęłaby ciężaru opłat za medyczne pakiety oferujące coś więcej niż wymrażanie kurzałek albo leczenie zęba czy sezonowego przeziębienia. A dobra, publiczna służba zdrowia jest po prostu po to, żeby radzić sobie z wyzwaniem systemowymi – od profilaktyki zaczynając, na zagrożeniu związanym z pandemią kończąc. Dziś, na początku kwietnia 2020 r., warto sobie zadać pytanie: czy wyborcy wreszcie zaczną wymagać od władz centralnych i samorządowych zwiększenia wydatków na opiekę zdrowotną? Trzeba też przemyśleć cały system ochrony zdrowia – pod kątem jego efektywności również na terenie Polski B. Czy może jednak nie mała część Polek i Polaków wciąż będzie przekonana, że wystarczy sprzęt od „świętego Juras”, żeby wszystko było w porządku?

.....
Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” nr 14 (1390)/2020



o. Jacek Woroniecki

(1878–1949) polski duchowny katolicki, dominikanin, Sługa Boży Kościoła katolickiego, teolog, pedagog, etyk, moralista

\\ Kult przodków (...) znajduje się we wszystkich społeczeństwach ludzkich, które doszły do pewnego stopnia kultury. Znakomite postacie przeszłości symbolizują jakby pewien kapitał tradycji duchowej, w którym dany naród przechowuje to, co uważa dla swego bytu i rozwoju za najbardziej wartościowe. \\

PUBL...

15

HISTORIA \ I Rzeczpospolita w oczach cudzoziemców

Wielki, zimny kraj wolnej szlachty

Warto czasem zobaczyć własny kraj w lustrze stworzonym przez cudzoziemców. Nawet jeśli bywa to krzywe zwierciadło. A że owo krzywe zwierciadło nie jest tylko domeną naszych czasów, o tym świadczą zapisy cudzoziemców odwiedzających nasz kraj nawet w XVI czy XVII wieku.

Poza opiniami niechętnymi, co czasem było wypadkową zawiedzionych ambicji własnych czy wprost sprzecznych interesów z polskimi, spotykamy wiele opinii często pozytywnych czy bardzo pozytywnych.

Anglik o XVI-wiecznej Polsce i zaaresztowane wojsko Habsburgów

Anglik Fynes Moryson odwiedził Polskę pod koniec XVI w., mając ledwie 27 lat. Jego ojciec był czterokrotnym posłem do Izby Gmin, wysokim urzędnikiem skarbowym i zamożnym mieszczaninem. Młody syn Albionu po studiach w Cambridge, w Londynie, a następnie w Oksfordzie wyjechał w trwającą cztery lata podróż po Europie.

W 1593 r. odwiedził Polskę i zanotował: „W głównych miastach są w zajazdach wygodne łóżka. Zajazdy te są obficie zaopatrzone w mięswo i ryby słodkowodne, Polacy ryby te przyrządzają z nadmierną ilością pieprzu i korzeni, a za swą kuchnię są bardziej chwaleni niż Niemcy czy jakkolwiek inny naród. Ponieważ jednak korzenie są przywożone z daleka i drogo sprzedawane, przez to sos kosztuje o wiele drożej niż sama ryba. Prawie nie ma w Polsce szlachcica, który by nie przyrządził sam dla siebie ryby”. Jednocześnie w swoich pamiętnikach, wydanych w Londynie w 1617 r. i zawierających wręcz niebywałą liczbę pedantycznych notatek, podkreśla: „Nie ma w Europie kraju, w którym artykuły żywnościowe byłyby tańsze niż w Polsce”. Już bez cytowania dodam, że Anglik, który – jak sam podkreślał – najlepiej lubił... podróżowanie – zaliczał naszą ojczyznę do tych państw, w których cudzoziemcom



Ryszard Czarnecki

\\ „W głównych miastach są w zajazdach wygodne łóżka. Zajazdy te są obficie zaopatrzone w mięswo i ryby słodkowodne, Polacy ryby te przyrządzają z nadmierną ilością pieprzu i korzeni, a za swą kuchnię są bardziej chwaleni niż Niemcy czy jakkolwiek inny naród” – notował w 1593 r. Anglik podróżujący po Rzeczypospolitej. \\

nie groził napad rabunkowy i po których podróżuje się najbezpieczniej. Cieszy to stwierdzenie faktu, ale mnie jako historyka zafrapowało, jakie państwa Moryson wymienia jako najbardziej niebezpieczne. Były to: Anglia, Francja, Królestwo Neapolu, a także – cóż, napiszę to wbrew politycznej poprawności mojego środowiska – również Państwo Kościelne.

Młody gość z Wysp Brytyjskich miał jak najlepsze wrażenia z Polski, gdy chodzi o stosunek miejscowej ludności do gości. Tyle że zapewne szanował gospodarzy i sam ich nie okradał i nie napadał. Ci, którzy postępowali inaczej, narażali się na zrozumiałe odwet, który już ze staropolską gościnnością nie miał nic wspólnego. I tak czeski magnat Henryk Michal Hyrsle, oficer w służbie Habsburgów, odwiedził Polskę raptem 11 lat po Morysonie. Był na Podhalu, a granicę naszą przekroczył pod Kieżmarkeim od strony Spisza. Był to czas, gdy jakiegokolwiek obce wojska kojarzyły się polskiemu ludowi z rabunkami, gwałtami i podpaleniami, co owocowało wrogością. Jeden z towarzyszących Czechowi żołnierzy, podkomendny późniejszego sławnego dowódcy wojny trzydziestoletniej Albrechta Wallensteina napadł na „pewnego Polaka jadącego saneczkami, który z Czorsztyna przez pana swego wysłany dokądś jechał”. Obrabowany rodak dotarł do Czorsztyna krótszą drogą, uprzedził naszych i na ich powitanie wyjechało z czorsztyńskiego zamku przeszło 150 hajduków z długimi rusznicami. Wojsko Habsburgów aresztowano, chłop odzyskał szubę, a cudzoziemca złodzieja powiedziono na zamek. Cóż, Polacy po prostu bronili się przed gwałtem.

Wódka i futro na nogi – czyli odkrycia Francuza

W czasach już znacznie późniejszych, bo w II połowie XVII w., Francuz Gaspar de Tende został intendentem polskiego dworu królewskiego w wyniku protekcji królowej Marii Ludwiki, która uprosiła o to króla Jana Kazimierza. Potem ów francuski urzędnik polskiego dworu został francuskim dyplomatą i był sekretarzem ambasadora Francji w Warszawie, biskupa Forbina-Jansona. A ponieważ w Polsce był długo, jak widać w różnych rolach, uprzedzał cudzoziemców, iż: „Podróżując tu zimą, należy brać ze sobą wódkę i futrzany wór na nogi, gdyż mrozy w Polsce są tak ostre, że niepodobna inaczej wytrzymać w karoce, kolascie lub na wozie”. Jednocześnie Francuz podkreślał, że Polska dla podróżników jest krajem wyjątkowo tanim.

Angielski polityk, historyk i podróżnik pochodzący z bogatej i wpływowej rodziny kupieckiej Nathaniel Wraxall, przybył do Polski w 1779 r., skądinał 10 lat po podróży do Indii, w tym do Bombaju. Potem, po powrocie z I Rzeczypospolitej, trzykrotnie był posłem do Izby Gmin. Wraxall, nie miesząc się do naszych spraw wewnętrznych, co było niegdyś i jest obecnie pokusą różnych cudzoziemskich mądrali, chwalił system komunikacji w naszym kraju, pisząc: „Poczta jest stosunkowo dobrze obsłużona i chociaż konie są małe i słabe, brak siły jest zastępowany ilością, dlatego podróżny nie ma powodów do uskarżania się na brak pośpiechu”.

Na całym świecie nie ma szlachty, która by była wolniejsza

Jednak nasi goście pisali nie tylko o walorach komunikacji wewnętrznej I Rze-

czypospolitej czy też generalnie niskich kosztach podróżowania, lecz także też o stosunkach społecznych. I tak na przykład nuncjusz apostolski Fulwiusz Ruggieri, który funkcję tę sprawował na dworze króla Zygmunta Augusta – nie wiadomo, prawdę mówiąc, rok czy dwa, ale zakończył misję w 1568 r. – ciekawie porównywał ówczesną Polskę i Niemcy: „Dzieci spłodzone z ojca szlachcica i matki nieszlachcianki nie tracą szlachectwa, jak się to dzieje w Niemczech. Szlachectwo traci się [w Polsce] za pewne przestępstwa lub gdyby ktoś, opuściwszy stan rycerski, udał się do jakiego podłego rzemiosła”.

Papieski ambasador miał za zadanie, aby Rzeczpospolita, będąca jednym z największych mocarstw w ówczesnej Europie, przyjęła uchwały soboru trydenckiego (co mu się udało), a przy okazji obserwował i notował: „Na całym świecie nie ma szlachty, która by była wolniejsza lub miała większą władzę niż szlachta polska”. Nuncjusz Ruggieri nie dodał jednego, bo pewnie o tym nie wiedział, ale my to wiemy: Polska była absolutnym wyjątkiem na społeczno-politycznej mapie Europy, bo o ile na Wyspach Brytyjskich czy we Francji szlachta stanowiła zaledwie 4–5 procent ogółu społeczeństwa, to w Polsce aż ok. 12 proc. Oznacza to, że te dwa mocarstwa gwarantowały wpływ na decyzje polityczne czy mniejszy lub większy udział we władzy ledwie co dwudziestemu piątemu czy co dwudziestemu mieszkańcowi tychże państw. Tymczasem ówczesna Polska – fenomen w skali europejskiej – bardzo znacząco ten udział, partycypację obywateli w procesie decyzyjnym rozszerzyła, skoro niezależnie od statusu majątkowego co ósmy mieszkaniec Królestwa i Wielkiego Księstwa jako szlachcic w nim uczestniczył. Ten stopień „uobywatelnienia” i mniej lub bardziej realnego wpływu na władze był na ówczesne czasy niespotykany i przez wieki stanowił przedmiot zazdrości w wielu społeczeństwach Europy Zachodniej. Tym bardziej że szło ono w parze z potęgą państwa liczącego wraz z lennami ponad milion kilometrów kwadratowych, a więc dobrze ponad trzy razy więcej niż teraz...

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY 122. Kwota dochodów (przychodów)			zł.	gr
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)				
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.				
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124.	oblicz 1%
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE				
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).				
125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS			126. Wyrażam zgodę ☒
127.				



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna





WYWIAD \ Z ARSENEM SIWICKIM, dyrektorem Centrum Studiów Strategicznych i Polityki Zagranicznej w Mińsku, rozmawia KONRAD WYSOCKI

Skutki pandemii będą długotrwałe

Koronawirus wywołał poważne obawy w białoruskim społeczeństwie, które zaczęło się zastanawiać, czy władze rzeczywiście są w stanie skutecznie sprostać temu wyzwaniu. Może być tak, że w momencie, kiedy sytuacja epidemiologiczna wymknie się spod kontroli, zaufanie publiczne do instytucji państwowych zostanie całkowicie podważone. Analitycy przewidują, że pandemia może spowodować spadek PKB Białorusi od 2 do nawet 10 proc.

Jedzenie większej ilości kaszy, wypijanie 50 gr wódki dziennie, oddychanie świeżym powietrzem – to wytyczne prezydenta Alaksandra Łukaszenki dla obywateli w obliczu pandemii koronawirusa. Białoruś jest jednym z nielicznych krajów na świecie, który nie wprowadził pakietu restrykcji w związku z falą zachorowań na COVID-19. Dlaczego Mińsk wybrał takie działania?

Po pierwsze białoruskie władze nie doceniły skali zagrożenia wywołanego koronawirusem. Rząd traktował to raczej w kategoriach psychologicznych, a nie epidemiologicznych. Sam prezydent Łukaszenka określa pandemię koronawirusa mianem „masowej koronap-sychozy”. Po drugie wprowadzenie drakońskich środków kwarantanny będzie miało daleko idące negatywne konsekwencje dla krajowej gospodarki. Władze boją się więc wdrożyć taki scenariusz.

A czy nie jest tak, że władze w Mińsku po prostu ignorują pandemię koronawirusa?

Na początku rzeczywiście można było odnieść takie wrażenie. Jednak w miarę wzrostu liczby osób zarażonych (w momencie oddawania wywiadu do druku na Białorusi zarażonych było blisko 900 osób – przyp. red.), władze zaczęły coraz bardziej się niepokoić sytuacją epidemiologiczną w kraju. Mimo że nie wprowadzono sytuacji nadzwyczajnej i nie wdrożono ogólnospołecznej kwarantanny, to odpowiednie organa państwowe i ministerstwa opracowują plan działania na wypadek, gdyby liczba zachorowań na Białorusi drastycznie wzrosła.

Pojawiają się głosy, że liczba osób zarażonych jest znacznie większa od podawanej przez białoruskie władze.

Z pewnością tak jest. Do zeszłego tygodnia rząd dość niechętnie publikował dane o zarażonych, by nie wywoływać paniki w społeczeństwie. Z drugiej strony, ponieważ białoruskie władze do ostatniej chwili nie dostrzegały problemu,

**\\ Gospodarka jest najslabszym punktem walki z koronawirusem na Białorusi. Władze obawiają się wprowadzać różnego rodzaju blokady i obostrzenia, ponieważ mogą one doprowadzić do dramatycznych konsekwencji dla całej gospodarki. **

a wszystkie przypadki zarażenia koronawirusem podpinano pod zapalenie płuc, grypę czy infekcję górnych dróg oddechowych, szybko stało się jasne, że rzeczywisty obraz jest daleki od oficjalnych statystyk.

Białoruska służba zdrowia jest przygotowana na leczenie coraz większej liczby pacjentów zarażonych koronawirusem?

Ponieważ nie wprowadzono ogólnej kwarantanny, białoruska służba zdrowia działa w trybie reakcyjnym, a nie zapobiegawczym, którego przykładem mogą być np. masowe testy na obecność koronawirusa. Główny nacisk kładzie się teraz na leczenie najcięższych przypadków choroby oraz izolację takich osób przez minimum dwa tygodnie. Ostatnio wprowadzono również obowiązkową, dwutygodniową kwarantannę dla osób, które wróciły z innych krajów, gdyż Białoruś nie zamknęła swoich granic. Lekarze udzielają różnych zaleceń czy porad, jak można ograniczyć ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa na Białorusi. Tego typu lista zaleceń zawiera standardowe wska-



Arsen Siwicki | fot. Wikipedia/d

zówki o utrzymaniu higieny, dystansie od drugiej osoby czy unikania zatłoczonych miejsc publicznych.

Tak jak Pan wspominał, jednym z powodów, dla których władze nie zdecydowały się na wprowadzenie zaostrzonych środków walki z koronawirusem, może być obawa o przyszłość białoruskiej gospodarki. Czy Pana zdaniem przemysł i usługi są w stanie się utrzymać w obliczu sytuacji, jaka spotkała nie tylko Białoruś czy Europę, ale cały świat?

Gospodarka jest najsłabszym punktem walki z koronawirusem na Białorusi. Władze obawiają się wprowadzania różnego rodzaju blokad i obostrzeń, ponieważ mogą one doprowadzić do dramatycznych konsekwencji dla całej gospodarki. Białoruskie rezerwy walutowe i złota nie są tak imponujące w porównaniu z innymi krajami, gdzie tego typu obostrzenia wprowadzono wcześniej. Znacznie większym problemem jest jednak zbliżająca się nowa, nagła światowa recesja gospodarcza, która rozpocznie się bardzo szybko. Mając na uwadze niesprzyjające warunki, władze w Mińsku już teraz zdecydowały

się pomóc sektorowi państwowemu, który dominuje w strukturze gospodarczej kraju pod względem wytwarzania PKB i zatrudnienia. W znacznie gorszej sytuacji znajduje się sektor prywatny, zwłaszcza średnie i małe przedsiębiorstwa. Władze zalecają bankom rozważenie możliwości udzielania im specjalnych kredytów. Skutki pandemii koronawirusa, zarówno w ujęciu krajowym, jak i ogólnoswiatowym, mogą być bardzo poważne. Analitycy przewidują, że pandemia może spowodować spadek PKB Białorusi od 2 do nawet 10 proc., w zależności od dalszego scenariusza.

Jak w tej nadzwyczajnej sytuacji radzą sobie zwykli obywatele?

Koronawirus wywołał poważne obawy w białoruskim społeczeństwie, które zaczęło się zastanawiać, czy władze rzeczywiście są w stanie skutecznie sprostać temu wyzwaniu. Może być tak, że w momencie, kiedy sytuacja epidemiologiczna wymknie się spod kontroli, zaufanie publiczne do instytucji państwowych zostanie całkowicie podważone. W świetle wątpliwych oficjalnych

oświadczeń, działań i zaniechań białoruskie społeczeństwo obywatelskie i niektóre środowiska biznesowe rozpoczęły różnego rodzaju akcje charytatywne, mające na celu zapewnienie pomocy finansowej białoruskiej służbie zdrowia, w szczególności szpitalom, które stanęły w obliczu niedoboru leków oraz sprzętu medycznego. Chociaż władze nie ogłosiły ogólnokrajowej kwarantanny, część społeczeństwa sama zaczęła stosować samoizolację i ograniczać kontakty. Tam, gdzie jest to możliwe, wprowadzono również tryb pracy zdalnej, którego nie zabraniają władze centralne.

Niektóre źródła mówią o drastycznych podwyżkach cen podstawowych produktów na Białorusi.

Z powodu koronawirusa rzeczywiście podrożały niektóre towary, głównie medyczne, takie jak maseczki, rękawiczki, leki antywirusowe, urządzenia do inhalacji. Wzrost cen uwarunkowany jest oczywiście ogólnym pogorszeniem sytuacji gospodarczej na Białorusi i w jej okolicach, co ma związek m.in. z importowaniem niektórych towarów.

Jak Pan ocenia globalną sytuację związaną z koronawirusem?

Pandemia koronawirusa to pierwsza fala burzy, która się zbliża i będzie miała wpływ na cały świat. Czeka nas globalna recesja gospodarcza, będąca następstwem pandemii koronawirusa. To będzie niezwykle trudne wyzwanie dla społeczeństwa, dla wolności, praw społecznych, dla dotychczasowego stylu życia. Wpłynie na międzynarodową współpracę i geopolitykę. Cały świat pogrąży się w kryzysie. Jego skutki będą odczuwalne nawet przez rok lub dwa lata.

PATRON MEDIALNY



2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



LICZBA DNIA

70 \ Tyle lat skończył wczoraj jeden z najwybitniejszych polskich piłkarzy – Grzegorz Lato. Dwa razy zajął trzecie miejsce na mistrzostwach świata z reprezentacją Polski. W 1974 r. w Niemczech strzelił siedem goli i został królem strzelców. W związku z pandemią nie obchodzi hucznie swoich urodzin.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 9 KWIETNIA 2020

SPORT

19

KORONAWIRUS \ Kadencje prezesów wszystkich związków sportowych w Polsce będą wydłużone

Wybory po przeniesionych igrzyskach

Zachowanie spokoju, równowagi i ciągłości pracy przed najważniejszymi imprezami – tak minister Danuta Dmowska-Andrzejuk uzasadniła pomysł wydłużenia kadencji władz polskich związków sportowych zawarty w nowym rządowym projekcie tzw. tarczy antykryzysowej.

Artur Szczepanik

Jeden z punktów projektu dotyczy kadencji władz polskich związków sportowych i brzmi: „W przypadku upływu kadencji organów polskiego związku sportowego do 31 grudnia 2020 r. kadencja tych organów ulega przedłużeniu do 30 września 2021 r.”. Minister sportu zaznaczyła, że nie jest to obligatoryjne wydłużenie, lecz jedynie możliwość. – Związki będą miały czas na wybranie nowych władz do 30 września 2021 r., czyli już po igrzyskach olimpijskich w Tokio, aby rozliczyć się z całego cyklu olimpijskiego – wyjaśnia Dmowska-Andrzejuk.

Kadencja władz wielu związków sportowych dostosowana jest do cyklu olimpijskiego, a wybory odbywają się zazwyczaj jesienią po igrzyskach letnich oraz wiosną – po zimowych.

Do tego jesienią tego roku w kilku związkach sportowych zmiany personalne miały wynikać z przepisów o dwukadencyjności i misja kilku prezesów, m.in. Zbigniewa Bońka (piłka nożna),



Zbigniew Boniek to jeden z prezesów, którego kadencja kończy się jesienią | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ryszarda Stadniuka (wioślarstwo), Adama Konopki (szermierka), Tomasza Kwietnia (strzelectwo), Andrzeja Kraśnickiego (piłka ręczna) czy Anny Bajan (pięciobój nowoczesny), miała dobiec końca z mocy ustawy.

Boniek uznał rządowy projekt za słuszny i potrzebny, choć oczekuje jeszcze doprecyzowania. – To mądra decyzja, podjęta z myślą przede wszystkim o związkach sportowych, których dyscypliny wchodzi w skład programu igrzysk olimpijskich. Dokonywanie zmian kilka miesięcy przed tą imprezą byłoby dla federacji dużym problemem. Dlatego stworzono bardzo logiczną ustawę, porządkującą te sprawy – stwierdził prezes PZPN.

Zastrzegł on, że piłkarska federacja nie miała w tym swojego interesu. – Dlaczego wszyscy patrzą na PZPN? Nie składaliśmy wniosków. To nie my jesteśmy powodem powstania tej ustawy, lecz koronawirus – podkreślił szef piłkarskiej federacji.

Jak dodał, przy okazji tego projektu pojawia się kilka istotnych pytań. – Po pierw-

sze: czy kadencja kolejnych władz, która rozpocznie się jesienią 2021 r., będzie trzyletnia czy czteroletnia? Bo jeżeli miałyby być czteroletnia i kończyć się półtora roku np. po następnych igrzyskach, to chyba trochę za późno. Druga sprawa – co z wyborami np. w wojewódzkich związkach piłki nożnej? Tam kadencje prezesów też upływają w tym roku, a trudno będzie przeprowadzić wybory zdalnie. Dlatego oczekuję jeszcze odpowiedzi na te pytania – powiedział Boniek.

Jak zaznaczył, na razie nie wiadomo jeszcze, jak do ustawy odnieść się Polski Związek Piłki Nożnej. – Porozmawiamy z prezesami wojewódzkich ZPN i członkami zarządu. My planowaliśmy wybory na końcówkę października tego roku. Może nasi działacze będą chcieli utrzymać tę datę? Zobaczymy, będziemy o tym dyskutowali. Ogólnie uważam jednak tę ustawę za jak najbardziej słuszną i korzystną dla polskiego sportu. Dzięki temu nie będzie bałaganu w poszczególnych federacjach – zakończył Boniek.

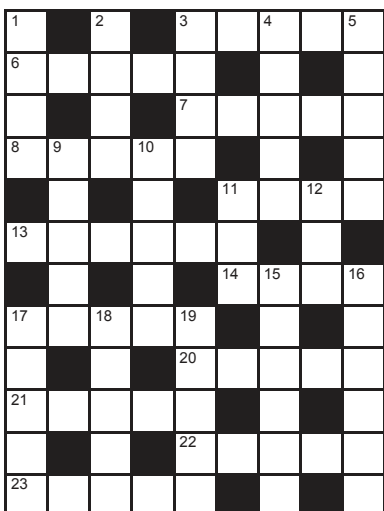
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) sąsiad Fina
- 6) Ałma Szymanowskiego
- 7) zderzak wagonu
- 8) emaliowana w łazience
- 11) karciana wziętka
- 13) naukowe uogólnienia
- 14) linijka wiersza
- 17) pieśczołtliwie o Burku
- 20) gruzy zamku
- 21) pokaz filmu
- 22) np. lodowcowa
- 23) sznur kowboja, lasso

PIONOWO

- 1) miasto Orląt i baciarów
- 2) pot. aluminium
- 3) pies Nel Rawlison
- 4) pokrywają lody
- 5) falsyfikat skóry
- 9) dodatek do umowy



- 10) spalił Rzym
- 11) król zwierząt
- 12) jutowy na mąkę
- 15) zakończenie utworu
- 16) sobota w judaizmie
- 17) szewska złość
- 18) syn Abrahama
- 19) As wśród pierwiastków

SUDOKU

7	5			6			2	
		4	7					6
9					3	7	8	
3			6	8				7
		2		4		8		3
	6	7		1		2		
	9							
6	3					4	9	2
		8	2			6	3	5

2								6
	3		1		6	5		
		8					7	
1			6					3
	6	7		8		4		
					4	9		
	4							
	9			8				
		1		9				

ROZWIĄZANIA

S	O		S	T	R	U	G
T	U	P	O	T		I	R
O		O		O	B	O	R
K	U	R	P		A		U
B		I		R	A	M	A
M	I	A	R	K	A		O
	O		A		K	A	R
K	R	A	T	A		L	L
U		T		G	O	U	D
P	I	L	K	A		Z	K
O		A		T	A	J	G
N	E	S	K	A		A	T

4	6	3	1	7	5	9	2	8
1	7	9	3	8	2	4	6	5
8	2	5	6	9	4	1	7	3
2	9	8	4	6	3	7	5	1
3	4	7	5	1	8	2	9	6
5	1	6	9	2	7	8	3	4
6	5	2	7	4	1	3	8	9
7	3	1	8	5	9	6	4	2
9	8	4	2	3	6	5	1	7

8	1	4	9	7	2	6	5	3
2	3	9	8	5	6	4	7	1
5	7	6	4	3	1	9	8	2
9	8	1	5	6	4	2	3	7
4	5	3	7	2	8	1	9	6
7	6	2	1	9	3	5	4	8
6	9	8	2	4	7	3	1	5
1	2	5	3	8	9	7	6	4
3	4	7	6	1	5	8	2	9



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleńiak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY

• www.prenumerata.gpcodziennie.pl • tel. 501 678 819

Czwartek
09/04/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

TRIDUUM PASCHALNE PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT W CZASIE PANDEMII

Niech wasze domy staną się świątyniami

Świątynie nie mogą być wypełnione wiernymi | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wiemy już, że liturgie w poszczególnych dniach Triduum Paschalnego zostaną odprawione w pustych kościołach. Abp Józef Kupny doradza, jak w tej trudnej sytuacji dobrze przeżyć przygotowania do świąt i Wielkanoc.

Nikodem Prokocimski

Kwarantanna z powodu epidemii koronawirusa trwa i uniemożliwia wiernym bezpośrednie uczestniczenie w Triduum Paschalnym. To właśnie w Wielkim Tygodniu świątynie wypełnione były po brzegi ludźmi. W tym roku będzie inaczej. Nie znaczy to jednak, że nie mamy możliwości, by duchowo przeżyć najważniejsze dla chrześcijan Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Metropolita wrocławski podaje konkretne wskazówki, jak przeżyć Triduum Paschalne w tym trudnym czasie. – Niech wasze domy staną się świątyniami – zachęca abp Józef Kupny. Ze względu na ograniczenia wprowadzone przez rząd, księża będą sprawować liturgie Wielkiego Tygodnia w pustych kościołach, ale wierni mogą połączyć się ze swoją wspólnotą za pośrednictwem radia, telewizji i internetu. Wiele parafii zmobili-

\\ Kapłani będą sprawować liturgie Wielkiego Tygodnia w pustych kościołach, ale wierni mogą połączyć się ze swoją wspólnotą za pośrednictwem radia, telewizji i internetu.

Wiele parafii zmobilizowało się w czasie pandemii i zorganizowało transmisję on-line \\

zowało się w czasie pandemii i zorganizowało transmisję on-line.

– O ile jednak obchody tych świątecznych dni w swojej zewnętrznej formie będą różniły się od tych, do których przyzwyczailiśmy się przez lata, o tyle w swoim przesła-

niu i treści będą to wciąż te same święta – mówi abp Kupny. Jego zdaniem ten czas niesie ogromny ładunek nadziei, która płynie z pustego grobu Jezusa. Świętujemy w końcu zwycięstwo naszego Boga nad cierpieniem i śmiercią. – Na pewno zabraknie nam pewnych obrzędów liturgicznych, ale nie mam wątpliwości, że zmartwychwstał Jezus będzie z nami. Sprawując obrzędy liturgiczne w naszej wrocławskiej archikatedrze, duchowo będę łączył się z każdą i każdym, i proszę, na ile to możliwe: stwórzmy wspólnotę ludzi wierzących – apeluje hierarcha. Parafia katedralna wraz z redakcją wrocławskiego „Gościa Niedzielnego” przeprowadzą transmisję liturgii od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Zmartwychwstania z archikatedry wrocławskiej. Będzie można je oglądać przez stronę internetową www.wroclaw.gosc.pl.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

APEL RADNEGO

Zrezygnujcie z podwyżek czynszów

Radny Prawa i Sprawiedliwości Michał Kurczewski wystosował do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka interpelację ws. zaplanowanych na rok 2020 podwyżek czynszów mieszkań należących do spółki miejskiej TBS Wrocław oraz mieszkań w ramach zasobu komunalnego gminy Wrocław.

– Od pierwszego lipca 2020 r. mają wzrosnąć czynsze najemców TBS Wrocław – stawka ta wzrośnie do 15,90 zł za mkw. Z kolei w mieszkaniach komunalnych od pierwszego czerwca czynsz podniesie się z 7,60 zł na 8,40 zł za mkw. – informuje szef Klubu Radnych PiS we Wrocławiu.

„Trudno obecnie ocenić ostateczny rozmiar szkód wywołanych przez epidemię koronawirusa, natomiast pewne jest, że dokonana ona spustoszeń w portfelach wielu mieszkańców Wrocławia. Znaczący wzrost kwot płaconych za czynsz może tylko dodatkowo pogłębić problemy finansowe wrocławian. Plan zakładający co najmniej kilkudziesięcioprocentowe podwyżki za mieszkanie w roku 2020 powinien zostać zrewidowany i odłożony w czasie. Należy wskazać, że w maju 2020 r. rosną już opłaty za wodę i ścieki. W bieżącym roku prawdopodobny jest także znaczący wzrost opłat za odbiór śmieci” – uzasadnia swój wniosek radny Kurczewski.

.....
(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



LAPTOPY DO NAUKI ZDALNEJ

ŚWIDNICA \ 40 nowych laptopów trafi do uczniów, którzy ze względu na brak takiego sprzętu nie mogą korzystać z nauczania zdalnego. Miasto chce przekazać komputery dyrektorom poszczególnych szkół podstawowych jeszcze przed świętami. Prezydent Świdnicy Beata Moskał-Staniewska złożyła wniosek do ministra cyfryzacji o sfinansowanie zakupu laptopów. Dla gminy przewidziano refundację w kwocie 100 tys. zł.

fot. mat. pras./d

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT

Niech wasze domy staną się świątyniami

Abp Józef Kupny prosi, by stosować się do wprowadzonych przez rząd restrykcji, które służą naszemu dobru, a także dobru naszych sąsiadów, bliskich i ludzi z otoczenia, ponieważ to najprostszy sposób realizowania przykazania miłości.

Nikodem Prokocimski

W Wielki Czwartek nie przeżyjemy obrzędu obmycia nóg, upamiętniającego to, co Jezus uczynił w czasie Ostatniej Wieczerzy, ale proszę, byście tego dnia uczynili jakiś gest miłosierdzia, dobry uczynek wobec drugiego człowieka. Przeczytajcie w swoich rodzinach fragment Ewangelii opisujący ustanowienie Eucharystii i pomódlcie się za swoich duszpasterzy – mówi metropolita wrocławski.

Hierarcha zachęca, by w Wielki Piątek przygotować adorację krzyża w swoich domach. – Zdejmijcie krzyże, które wiszą na ścianach waszych

mieszkań i ustawcie je w ważnym dla was miejscu. Jeśli to możliwe, odprawcie wspólnie Drogę Krzyżową. Niech każdy z domowników odda cześć temu krzyżowi, który jest z wami każdego dnia w roku, który jest częścią waszego życia i waszej codzienności – zachęca abp Kupny.

Przypomina, że w Wielką Sobotę nie będzie święcenia pokarmów w świątyniach, i namawia, by wrócić do starożytnej tradycji wzajemnego błogosławienia siebie w domach. – Niech rodzice uczynią znak krzyża na czołach dzieci, niech ten sam gest uczynią wobec siebie małżonkowie – zaleca pasterz Kościoła wrocławskiego.

Hierarcha podkreśla, że liturgia chrzcielna jest bardzo ważnym elementem Wigilii Paschalnej, którą sprawuje się w Wielką Sobotę wieczorem w kościołach. – Proszę też, byście tego dnia w swoich rodzinach wspólnie odmówili wyznanie wiary, tak jak wypowiadamy je w czasie niedzielnej Eucharystii. A na słowa „i zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo”, zatrzymajcie się na chwilę ciszy, uklęknięcie, rozważając tę prawdę, która stanowi centrum naszego chrześcijańskiego życia – mówi abp Kupny. Poleca też, by w Niedzielę Wielkanocną przed śniadaniem pomodlić się, błogosławiąc pokarmy,

które znajdują się na naszych stołach.

– To będzie trudny czas. Wiem, że dla wielu z was to pierwsze od kilkudziesięciu lat święta Wielkiejnocy bez możliwości uczestnictwa w liturgii. Niech wasze domy staną się świątyniami, w których Zmartwychwstały Jezus będzie zawsze zwyciężał zło, cierpienie i śmierć – mówi abp Józef.

Jak dodaje na koniec łączy i solidaryzuje się ze wszystkimi Dolnoślązakami oraz modli się za nich. – Wierzę, że niedługo minie to ciężkie doświadczenie i spotkamy się w naszych wspólnotach, radując się swoją obecnością oraz bliskością – podsumowuje.



Abp Józef Kupny prosi, aby mimo epidemii nie rezygnować z przygotowań do Wielkiego Tygodnia.

BOLESŁAWIEC



fot. mat. pras./d

Przebudowa dworca

Ok. 13,5 mln zł ma kosztować przebudowa zabytkowego dworca PKP w Bolesławcu na Dolnym Śląsku; spółka przekazała plac budowy wykonawcy inwestycji. Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk wskazał, że inwestycje w infrastrukturę są kluczowe dla gospodarki w trudnym czasie.

Renowacji poddana zostanie m.in. elewacja wybudowanego w 1845 r. budynku. Wyburzone mają być wykonane później przybudówki, dzięki czemu dworzec odzyska swój historyczny wygląd. Wymienione zostaną też m.in.: stolarka okienna i drzwiowa, poszycie dachowe, część stropów, a konstrukcja dachu zostanie wzmocniona.

Dworzec ma zostać przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Renowacji poddane zostanie również najbliższe otoczenie dworca. Prezes zarządu PKP SA Krzysztof Mamiński zwrócił uwagę, że dworzec w Bolesławcu jest 16. dolnośląskim obiektem remontowanym w ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023. „Do tej pory w województwie dolnośląskim zakończyliśmy modernizację ośmiu dworców kolejowych, na dalszych siedmiu są prowadzone prace budowlane. Do nich dołącza dziś Bolesławiec” – wyliczał prezes.

.....
(jw. PAP)

PRODUKCJA SPRZĘTU OCHRONNEGO

Politechnika Wrocławska pomaga lekarzom

Pomoc dla służby zdrowia i innych potrzebujących jest dostarczana nie tylko od instytucji rządowych. Docierają do nas informacje o wielu inicjatywach społecznych. W produkcję sprzętu ochronnego, tzw. przyłbic, włączyła się Politechnika Wrocławska. Pomagają jej w tym pracownicy Hali Stulecia oraz nauczyciele z Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu.

Pracownicy i studenci Politechniki Wrocławskiej włączyli się w akcję produkcji sprzętu ochronnego, który może być wykorzystywany przez lekarzy w trakcie trwającej epidemii. Dzięki wykorzystaniu technologii druku 3D na Wydziale Mechanicznym wytwarzane są m.in. przyłbice.

– W związku z obecną sytuacją w kraju i na świecie powstaje wiele inicjatyw, w których wolontariusze wspierają pracowników służby zdrowia. Jedną z takich akcji jest wytwarzanie przyrostowe sprzętów ochronnych, m.in. przyłbic. W Katedrze Technologii Laserowych, Automatyzacji i Organizacji Produkcji PWi. uruchomiono sześć urządzeń, na których udało się wykonać już prawie 150 sztuk przyłbic – mówi Konrad Gruber,

opiekun Koła Naukowego Rapid Troopers, które jest zaangażowane w projekt.

Oprócz bezpośredniego wydruku i przygotowywania przyłbic do złożenia, pracownicy wraz ze studentami Wydziału Mechanicznego zoptymalizowali istniejący model przyłbicy, udostępniony początkowo przez firmę Prusa Research.

– Model został zoptymalizowany w taki sposób, żeby można było zastąpić trudno dostępną płytę PVA/PETG, stanowiącą przednią osłonę, przez folię do bindowania w rozmiarze A4. Ponadto skrócony został czas wydruku oraz poprawiona wygoda użytkowania przyłbicy – wyjaśnia Konrad Gruber.

Teraz na podstawie tego modelu aktywiści oraz wolontariusze z Wrocławia i okolic mo-

gą drukować przyłbice dla lokalnych i okolicznych szpitali. – Zapotrzebowanie na tego typu sprzęt ochronny nieustannie rośnie i obecnie wynosi już ponad 2400 sztuk – dodaje Konrad Gruber.

Posiadacze drukarek 3D mogą się przyłączyć do akcji. Wszystkie szczegóły można znaleźć w grupie koordynacyjnej dla Wrocławia i okolic.

Dla osób, które nie mają możliwości drukowania lub składania przyłbic, ale wciąż chcą wesprzeć akcję, powstała zbiórka non-profit, założona przez studenta Wydziału Mechanicznego.

Podobną akcję zorganizowali pracownicy wrocławskiej Hali Stulecia. Na drukarce 3D drukują przyłbice dla strażaków. Tym samym przyłączają się do akcji



MISTRZ PROMOCJI CZYTELNICTWA 2019

WROCŁAW \ Miejska Biblioteka Publiczna otrzymała II miejsce w branżowym konkursie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Mistrz Promocji Czytelnictwa 2019”. Jury nagrodziło zespół za przedsięwzięcia mające na celu promowanie literatury i czytelnictwa.

fot. mat.pras./d



UTRUDNIENIA W SIERPNICY

REMONT \ Droga nr 3377 D w Sierpnicy zostaje zamknięta na czas remontu mostu. Objazd dla samochodów osobowych będzie się odbywał drogą leśną w kierunku kompleksu Osówka. Komunikacja dojeżdżać będzie do mostu, na którym zamontowana została kładka dla pieszych.

fot. mat. pras./d



ować z duchowego, wewnętrznego przeżycia świąt Wielkiejnocy | fot. Tm/Gazeta Polska



Takie przyłbice wyprodukowali nauczyciele w Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

pomocy Ochotniczym Strażom Pożarnym organizowanej przez Zarząd Powiatu Wrocławskiego. A Zarząd Powiatu Wrocławskiego ufundował dla 30 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej zapas środków ochrony osobistej, w tym maseczki, rękawiczki i płyny dezynfekujące.

– Przyłączając się do akcji możemy wspomóc prawdziwych bohaterów, którzy w czasie trwania pandemii podwójnie narażają swoje życie. Jako strażacy ratują ludzi z różnych opresji, a przecież każda interwencja może zakończyć się dla nich zarażeniem koronawiru-

sem – powiedziała prezes Hali Stulecia Magdalena Piasecka.

Jak wyjaśniła, zespołowi IT udało się uruchomić jedną ze starych drukarek 3D, którą pracownicy znaleźli w magazynach hali i od tamtej pory codziennie drukowane są na niej przyłbice. – Nasza pomoc jest stosunkowo niewielka, ale wpływa prosto z serc pracowników Hali Stulecia – dodała.

Pierwsza partia przyłbic wydrukowanych przez pracowników hali powiększyła pulę sprzętu ochronnego zakupionego przez zarząd powiatu.

– W czasie tak trudnym dla nas wszystkich jednoczymy się i współpracujemy. Bardzo serdecznie dziękuję pracownikom Hali Stulecia we Wrocławiu i pani prezes Magdalenie Piaseckiej za wsparcie powiatu wrocławskiego poprzez sukcesywne przekazywanie przyłbic ochronnych dla naszych dzielnych strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych – mówił starosta powiatu wrocławskiego Roman Potocki.

Przyłbice z drukarki 3D trafiły już do jednostek z Długołęki i Siechnic.

W produkcję przyłbic zaangażowali się też nauczyciele z Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu.

..... Janusz Wolniak, (PAP, PWr.)

O TYM I OWYM

NAUKA

Rachunek prawdopodobieństwa na maturze i w życiu



RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA

Centrum Innowacji Przejście zaprasza na darmowe warsztaty on-line przygotowane przez CoSphere, w trakcie których dowiedzie się: jak szybko rozwiązywać maturalne zadania z rachunku prawdopodobieństwa i kombinatoryki, w jakich obszarach życia spotykamy się z rachunkiem prawdopodobieństwa, w jaki sposób rachunek prawdopodobieństwa łączy się z innymi działami matematyki oraz innymi dziedzinami nauki. Warsztaty skierowane są do tegorocznych maturzystów, którzy obawiają się o swój wynik, do osób, które uważają, że matematyka nie jest dla nich, oraz do wszystkich, którzy nie rozumie-

ją rachunku prawdopodobieństwa i chcieliby to zmienić. Zajęcia odbędą się 17 kwietnia o godz. 11, może w nich wziąć udział maksymalnie 50 osób. Aby wziąć udział w warsztatach, należy przesłać swoje zgłoszenie na adres: przejście@biblioteka.wroc.pl, podając imię i nazwisko. W dniu realizacji warsztatów, tj. 17 kwietnia, każdy uczestnik otrzyma na godzinę przed warsztatami mejla z adresem url, na który musi wejść, aby dołączyć do zajęć. Prowadzenie spotkania: Maciej Sobczyk – współzałożyciel i pomysłodawca platformy CoSphere, absolwent fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Wrocławskim.

TEATR

Opowiedz o kwarantannie



DZIENNIK CZASÓW ZARAŻY

Instytut Grotowskiego jest teraz nieczynny, ale uczestnicy projektu „Teatr na faktach” intensywnie działają i zachęcają wrocławian, by zgłaszali się i rozmawiali z nimi o tym wyjątkowym okresie. Na podstawie naszych relacji reżyserzy, aktorzy i producenci stworzą wyjątkowy spektakl dokumentalny. Każdy z nas może wziąć udział w wyjątkowej inicjatywie „Opowieściach z kwarantanny”. Projekt „Teatr na faktach” jest od października 2018 r. realizowany w Instytucie Grotowskiego przez Krzysztofa Kopkę i Jakuba Tabisza. Dotychczas prowadzone badania wykorzystano, by stworzyć 15 spek-

takli poruszających tematy ważne, trudne, czasem po prostu luźne. Osoby zainteresowane opowiedzeniem swojej historii mogą pisać na adres: jtabisz@grotowski-institute.art.pl (mejla trzeba zatytułować „Opowieści z kwarantanny”). Potem odezwą się do nas reżyserzy, aktorzy lub badacze „Teatru na faktach”, którzy ustalą termin przeprowadzenia rozmowy on-line. Na FB „Teatru na faktach” planowana jest emisja cyklicznego programu, w którym twórcy pokażą postępy prac nad przygotowaniem premier „Teatru na faktach”.



KONTRAKTY W METRACO

PIŁKA RĘCZNA \ Metraco Zagłębie Lubin przedłuża kolejne kontrakty. W klubie na kolejny rok zostanie bramkarka Monika Wąż. Rozgrywająca Malwina Hartman podpisała umowę na dwa sezony, również rozgrywająca Małgorzata Mączka spędzi kolejne dwa lata w barwach miedziowych. Ponadto w klubie na pewno zostanie skrzydłowa Adrianna Górna (2 lata) i serbska obrotowa Jovana Milojević (2 lata).

fot. Paweł Andrachiewicz/zaglebie.lubin.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Nowi zawodnicy Śląska Wrocław: Damian Gajewski (z lewej), Łukasz Ilński (w środku), Bruno Zachacz (z prawej) | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Śląsk Wrocław otwiera sekcję e-sportową

Cały sport ucierpiał podczas pandemii koronawirusa, ale wydaje się, że najmniej stracił e-sport. Podczas siedzenia w domach zawodnicy wciąż mogą przecież grać w wirtualne gry. Tę sytuację zdecydował się wykorzystać Śląsk Wrocław.

Dawid Paluch

Choć wciąż trwają spory, czy e-sport faktycznie jest sportem, trzeba zauważyć, że wirtualne gry stały się bardzo popularne. Coraz więcej klubów sportowych na świecie uruchamia swoje sekcje e-sportowe. Największe kluby piłkarskie mają już w swoich szeregach zawodników Counter-Strike'a, FIF-y, Fortnite'a, czy League of Legends. W PKO BP Ekstraklasie swoje e-sportowe sekcje ma już Legia Warszawa, Wisła Płock, Korona Kielce, Wisła Kraków, Piast Gliwice i Lechia Gdańsk. Teraz dołącza do nich Śląsk Wrocław.

E-sport staje się coraz popularniejszy, przyciąga liczną publiczność i już od pewnego czasu budzi nasze zainteresowanie. Dziś powiększamy naszą rodzinę i stawiamy kolejny krok w rozwoju klubu. Chcemy budować markę Śląska Wrocław również w wirtualnych rozgrywkach, otwierając się na nowe grupy odbiorców. Wyobrażaliśmy sobie, że przedstawimy nasz projekt trochę w innych okolicznościach, ale z drugiej strony mamy nadzieję, że w tym trudnym czasie zapewnimy naszym fanom emocje i dodatkową rozrywkę – powiedział Piotr Waśniewski, prezes Śląska Wrocław.

Na razie pozyskano trzech zawodników. Łukasz „Lucas4w” Ilński to przedstawiciel w Counter-Strike: Global Offensive, Bruno „Snlvyy” Zachacz jest reprezentantem w Fortnite'a, a Damian „Natsu” Gajewski będzie reprezentował trójkolorowe barwy w FIF-ie.

– Śledząc historię polskiego e-sportu, zauważymy, że większość znaczących sukcesów odnosili gracze w bardzo młodym wieku. Również chcemy iść tą drogą i dlatego szukamy talentów z Wrocławia. Chcemy dać im szansę i wnieść trochę świeżości na polską scenę rozgrywek – powiedział koordynator sekcji Śląsk Wrocław Esports Paweł Żurowski.

Nowa sekcja będzie miała swoją siedzibę w Alei Bielany, gdzie zawodnicy dostaną do dyspozycji 650 mkw. przestrzeni ze wszystkimi niezbędnymi narzędziami do rozwijania swoich umiejętności. Śląsk ma też ambitne plany rozwoju e-sportu poprzez sprowadzanie kolejnych zawodników.

Pierwszy mecz nowo powstałej sekcji miał już miejsce. Damian Gajewski zmierzył się z zawodnikiem Wisły All In! Games Kraków Bartoszem „Bejottem” Jakubowskim. W meczu pokazowym w FIF-ie lepszy okazał się zawodnik Śląska Wrocław, wygrywając 3:1.

PIŁKA RĘCZNA

Dolnośląscy piłkarze i piłkarki nominowani

Choć sezony PGNiG Superligi Mężczyzn i Kobiet zakończyły się przedwcześnie, organizatorzy Gładiatorów zdecydowali o nominowaniu najlepszych szczyptornistów i szczyptornistek w kraju. Ekspert i dziennikarze wybrali najlepszych zawodników i zawodniczek. Nie zabrakło wyróżnień dla przedstawicieli naszego regionu. Wśród piłkarzy nominację na bramkarza sezonu dostał Marcin Schodowski z Zagłębia Lubin. Żaden z zawodników Chrobrego Głogów nie został wyróżniony. Znacznie więcej nominacji dostały piłkarki ręczne z Dolnego Śląska. 8 nominacji we wszystkich kategoriach przypadło zawodniczkom Metraco Zagłębia Lubin (Monika Malickiewicz, Jovana Milojević, Bożena Karkut, Adrianna Górna x2, Kinga Grzyb x2, Patrycja Matieli), a 7 KPR Gminy Ko-

bierzycy (Kinga Jakubowska x3, Beata Kowalczyk, Barbara Zimna, Edyta Majdzińska, Mariola Wiertelak). O zwycięstwach zadecydują same zawodniczki i sztaby szkoleniowe. Laureatów nagród poznamy 17 kwietnia.

PIŁKA NOŻNA

Zawodnicy Chrobrego zrzekli się części pensji

Po rozmowach wewnątrz klubu piłkarze pierwszoligowego Chrobrego Głogów zdecydowali się zrzec aż do 40 proc. miesięcznych zarobków podczas przerwy w rozgrywkach i treningach. Ma to pomóc klubowi z północy Dolnego Śląska przetrwać trudne czasy epidemii. Informacja zbiegła się z doniesieniami, że Zagłębie Lubin wypłaci swoim piłkarzom pełne pensje za marzec, ale w kolejnych miesiącach mają się oni spodziewać ciężej wynagrodzeń.

AKCJA

MISTRZ POLSKI 1991 2007



Zagłębie Lubin produkuje maski

W zeszłym tygodniu pracownicy lubińskiego klubu wyszli z inicjatywą pomocy w czasie epidemii koronawirusa i postanowili własnoręcznie stworzyć maseczki ochronne. Pierwsza partia trafiła już do najbardziej narażonych mieszkańców Lubina.

Zagłębie Lubin stworzyło akcję #ZLKontraWirus, dzięki której stara się walczyć ze szkodami wyrządzonymi przez pandemię. – Zagłębie jest klubem, który realizuje wiele działań z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu. Naszą ostatnią inicjatywą jest uszycie maseczek ochronnych w miedziano-biało-zielonych barwach, które zostaną przekazane lokalnej społeczności. W tym trudnym czasie musimy sobie pomagać i do tej pomocy, nawet tej najmniejszej, drobnej, na przykład zrobienia zakupów starszym osobom, zachęcamy wszystkich mieszkańców naszego regionu. W najbliższej przyszłości planujemy wdrożyć kolejne, prozdrowotne projekty. Pamiętajcie, że w tym trudnym czasie dla wszystkich czasie liczy się odpowiedzialność za siebie i za innych – powiedziała Magdalena Berkowska, dyrektor ds. sprzedaży, reklamy i sponsoringu Zagłębia Lubin.

fot. Zagłębie Lubin.pl/d

(dp)

Czwartek
09/04/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA



Zarażenia w DPS przy Dickensa

W Warszawie u pacjenta Oddziału Nowotworów Układu Moczowego w Narodowym Instytucie Onkologii w Warszawie potwierdzono zakażenie koronawirusem. Praca oddziału jest wstrzymana. Inne oddziały pracują bez zmian | fot. Flavio Lo Scalzo/Reuters

W stolicy 11 pracowników Domu Pomocy Społecznej przy ul. Dickensa zostało objętych kwarantanną – u jednej z pensjonariuszek wykryto zakażenie koronawirusem. Wojewoda mazowiecki zabronił wolontariuszom wstępu do wojewódzkiego szpitala w Radomiu. Ma to ich ochronić przed zarażeniem koronawirusem. Zarażonych jest tam prawie 200 osób. Zakażenie odnotowano także w Narodowym Instytucie Onkologii w Warszawie.

Jarosław Molga

Wolontariusze mają wstęp wzbroniony do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na radomskim Józefowie. To decyzja wojewody mazowieckiego. Kilka dni temu placówka ogłosiła nabór wolontariuszy, bo blisko 600 osób personelu medycznego przebywa na zwolnieniach lekarskich i na kwarantannach. Od początku epidemii w szpitalu na Józefowie koronawirusa stwierdzono u 189 osób. To pacjenci i personel. Zamknięto 6 oddziałów szpitalnych.

W Warszawie u pacjenta Oddziału Nowotworów Układu Moczowego w Narodowym Instytucie Onkologii potwierdzono zakażenie koronawirusem. Praca oddziału jest wstrzymana – poinformowano w środę. Instytut uspokaja,

że inne oddziały pracują bez zmian i apeluje, aby pacjenci spokojnie kontynuowali leczenie.

Zakażony nie miał objawów COVID-19. Ma zostać przewieziony do szpitala zakaźnego. W związku z pozytywnym wynikiem jego badań stworzono już listę osób bliskiego kontaktu, które zostaną objęte kwarantanną i również poddane testom. Rzecznik prasowy Narodowego Instytutu Onkologii – Państwowego Instytutu Badawczego Mariusz Gierej wyjaśnił, że pacjent ten przebywał wyłącznie na Oddziale Nowotworów Układu Moczowego. Oddział ten odizolowano od pozostałej części szpitala.

11 pracowników Domu Pomocy Społecznej przy ul. Dickensa w Warszawie zostało objętych kwarantanną po tym, jak u jednej z pensjonariuszek wykryto

zakażenie koronawirusem. Kobieta jest w szpitalu zakaźnym.

Według informacji przekazanych przez rzecznikę stołecznego ratusza Karolinę Gałęcką, zakażona kobieta do placówki trafiła 3 kwietnia i została przyjęta bezpośrednio po pobycie w Akademickim Centrum Medycznym przy ul. Bobrowieckiej. Według ratusza warunki przyjęcia były omawiane i konsultowane z rodziną, która jednak nie poinformowała, że kobieta jest diagnozowana pod kątem COVID-19.

Jak informował wczoraj urząd wojewódzki na Mazowszu, pod obserwacją w szpitalach w celu wykluczenia zachorowania na COVID-19 jest 699 osób. Nadzorem epidemiologicznym objętych jest 6241 osób, kwarantanną – 15 142 osób, a izolacją – 750 osób. Potwierdzono 1314 przypadków zachorowań.

Od 6 kwietnia mieszkańcy, decyzją dyrekcji, nie mogą opuszczać swoich pokoi. Tam dostają posiłki. W Domu Pomocy Społecznej przy Dickensa przebywają osoby przewlekle somatycznie chore. Obecnie jest tam 66 mieszkańców

UNIwersytet
WARSZAWSKI

Zdalnie do 15 maja

Władze Uniwersytetu Warszawskiego przedłużyły o miesiąc obowiązujące ograniczenia w funkcjonowaniu uczelni w związku z epidemią COVID-19. Zajęcia i wykłady dla studentów, doktorantów i słuchaczy do 15 maja będą prowadzone wyłącznie zdalnie – wynika z zarządzenia rektora UW prof. Marcina Pałysa.

Pierwotnie zajęcia na UW miały być prowadzone wyłącznie on-line do 14 kwietnia. Według opublikowanego we wtorek rektorskiego zarządzenia studenci będą się uczyć w domu co najmniej do połowy maja. Do tego czasu będą także obowiązywały ograniczenia pracy na terenie uczelni. Ponadto do 31 sierpnia odwołane zostają wszystkie wydarzenia o charakterze otwartym, takie jak: konferencje, sympozja, wykłady otwarte, imprezy artystyczne, które miałyby być organizowane na terenie UW. Z kolei do 30 czerwca zawieszone pozostaną wszystkie służbowe wy-

jazdy zagraniczne, a także możliwość udziału w konferencjach krajowych dla pracowników, studentów, doktorantów i słuchaczy UW. Do tego dnia wstrzymane będą także przyjazdy gości zagranicznych na UW.

Do końca czerwca wstrzymane jest także kwaterowanie nowych osób w domach studenckich i innych obiektach UW. Zakazane są tam również odwiedziny gości zewnętrznych. Powyższe nie dotyczy obiektów świadczących usługi hotelowe w części hotelowej na zasadach komercyjnych – zastrzeżono w zarządzeniu. W związku z odwołaniem wszystkich zajęć i wykładów, poza tymi prowadzonymi zdalnie, uniwersytet przygotował ulgi dla studentów, doktorantów, słuchaczy studiów podyplomowych „Szkoła edukacji PAFW – UW” i stypendystów Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej zakwaterowanych w obiektach UW. Oplata za zakwaterowanie wnoszona za kwiecień i za maj zarządzeniem rektora została obniżona o 50 proc.

(oprac. jm)



fot. Filip Białogowski/Gazeta Polska



DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Jak poinformował 8 kwietnia 2020 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny (stan danych na godz. 13), w Warszawie liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła: 806, osób aktualnie objętych nadzorem epidemiologicznym – 628, hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19 – 550. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 412.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

CIĘCIA W BUDŻECIE

Trzaskowski liczy na rząd

Straty w budżecie miasta mogą wynieść 2 mld zł, szacuje Rafał Trzaskowski. Liczy, że rządowa pomoc w jakiejś mierze je zrekompensuje. Prezydent Warszawy sprostował swoje stanowisko z poprzedniej konferencji, wyjaśniając, że ratusz nie ogranicza inwestycji, a tnie jedynie wydatki promocyjne. Trzaskowski nadal utrzymuje płatne parkowanie. Zwolnieni z opłat są pracownicy ochrony zdrowia.

Jarosław Molga

Nie podjęliśmy żadnych decyzji o ograniczeniu inwestycji w Warszawie. Wydaliśmy jedynie zalecenia w sprawie wydatków promocyjnych – powiedział podczas ostatniej konferencji prasowej Rafał Trzaskowski. – Nie podjęliśmy żadnych decyzji dotyczących wstrzymania inwestycji – powiedział Trzaskowski. Wcześniej komunikował, że ratusz ma wstrzymać podpisywanie umów, w tym na inwestycje. Teraz wyraził przekonanie, że nie trzeba będzie ich ograniczać, bo rząd przyjdzie samorządom z pomocą. Jak jednak dodał, ubytki w dochodach miasta mogą osiągnąć nawet 2 mld zł.

Przyznał, że władze stolicy muszą być przygotowane na negatywny scenariusz. – W tej chwili trwają analizy a propos ewentualnego opóźnienia inwestycji. Wydaliśmy pewne zalecenia – zaznaczył. Podkreślił, że na razie oszczędności podjęte przez miasto dotyczą wydatków związanych z promocją. Poinformował, że wydał decyzje o rezygnacji z obchodów 30-lecia samorządu, święta Warszawy, pikników. Zdecydował o przesunięciu terminu Nocy Muzeów na jesień.

Rafał Trzaskowski był pytany o to, co z osobami z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, które przyjeżdżają swoimi samochodami do szpitala i parkują je w strefie płatnego parkowania, a zostają zatrzymane

W tej chwili trwają analizy a propos ewentualnego opóźnienia inwestycji. Wydaliśmy pewne zalecenia – zaznaczył Trzaskowski

w lecznicy na dłużej, bo okaże się, że są chore na COVID-19. – Jeżeli będzie jasne potwierdzenie tego, że ktoś jest rzeczywiście w szpitalu z koronawirusem, to będziemy odstępować od tego typu opłat – zapowiedział Trzaskowski.

Do tej pory w stolicy tylko pracownicy służby zdrowia są uprawnieni do parkowania bez opłat. Prezydent Warszawy podjął taką decyzję pod koniec marca. Zgodnie z jego zarządzeniem listy osób i pojazdów upoważnionych do zerowej stawki przygotowują kierownicy szpitali i placówek pogotowia, a następnie przekazują do ZDM.

Rafał Trzaskowski mówił także o sposobie organizacji kwarantanny dla pracowników służby zdrowia. – Wiem, że był z tym problem, w związku z tym



Parkowanie w Warszawie jest nadal płatne. Za darmo

wytypowaliśmy trzy lokalizacje w Warszawie, gdzie normalnie są bursy dla uczniów i studentów, które w tej chwili nie są wykorzystywane i dlatego w tych miejscach zorganizowaliśmy tymczasowy pobyt pracowników szpitali – powiedział.

REKLAMA

Codziennie
w „Codziennej”

Serwis

ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY

• www.prenumerata.gpcodziennie.pl • tel. 501 678 819

Gazeta
Polska
codziennie



MANDAT ZA RYBY

KARCZEW \ Rodzice dwóch nastolatków, którzy wędrowali na jeziorkiem Moczydło w Karczewie, zostali ukarani mandatami – poinformowała policja. Policjanci przypominają o wprowadzonych ograniczeniach. Wędkarstwo należy do czynności rekreacyjnych, nie zawodowych czy wolontariackich.

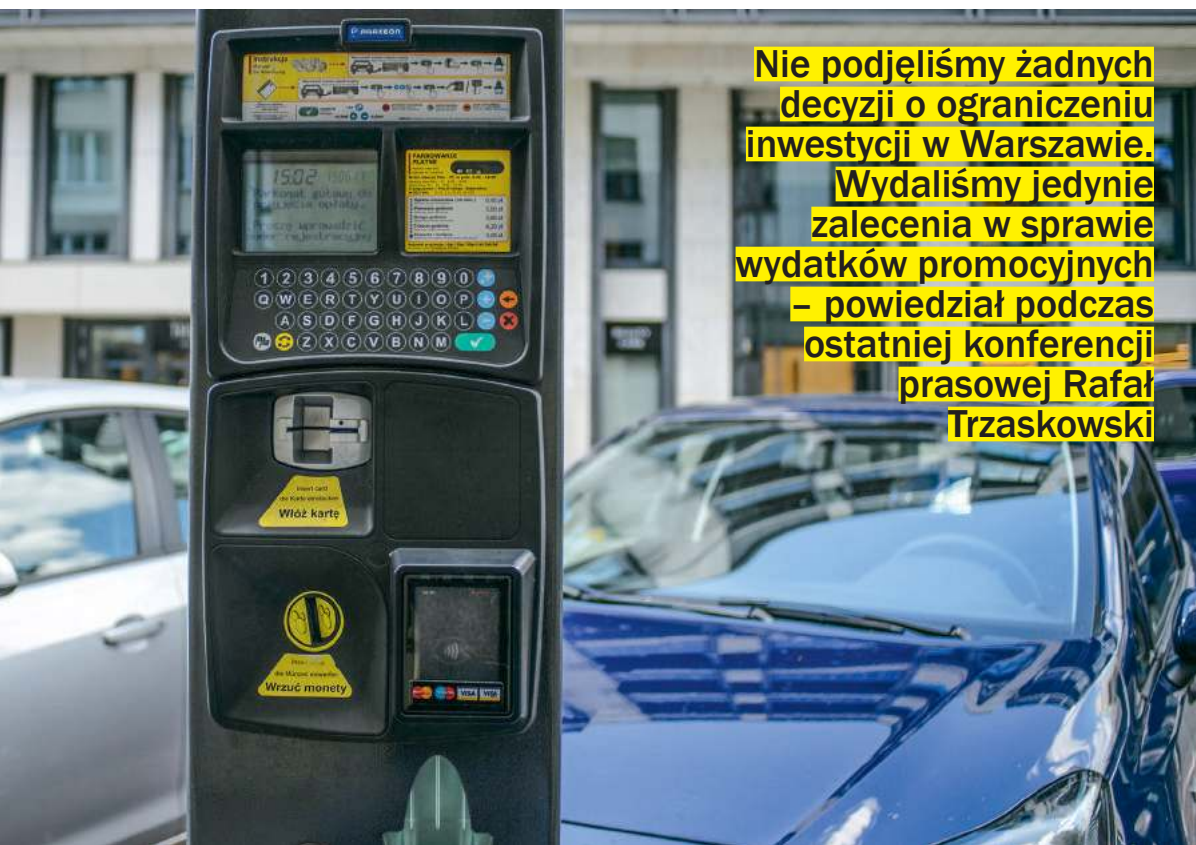
fot. mat. pras./d



WŁAMANIE NASTOLATKÓW

JÓZEFÓW \ Trzech nastolatków włamało się do jednego z domów w Józefowie. Ich łupem padła m.in. amunicja myśliwska, damska biżuteria oraz poroże łosia. Cała trójka została zatrzymana – poinformował nadkom. Daniel Niezdropa z Komendy Powiatowej Policji w Otwocku.

fot. policja.gov.pl/d



Nie podjęliśmy żadnych decyzji o ograniczeniu inwestycji w Warszawie. Wydaliśmy jedynie zalecenia w sprawie wydatków promocyjnych – powiedział podczas ostatniej konferencji prasowej Rafał Trzaskowski

może parkować personel medyczny | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Koszty takiego pobytu wraz z wyżywieniem ma pokryć miasto. – Mamy 43 miejsca dla tych wszystkich lekarzy i lekarzek, którzy są na kwarantannie – poinformował Trzaskowski. Jak dodał, do miasta docierają także sygnały, że część

personelu medycznego nieobjętego kwarantanną z obawy o życie i zdrowie swoich domowników nie wraca w nocy domu. – Także dla nich przygotowaliśmy takie miejsca, gdyby chcieli albo odpocząć, albo skorzystać z niego, żeby

nie musieć wracać do domu – poinformował. Zaznaczył ponadto, że miasto doposaża miejskie szpitale. Do dyspozycji personelu medycznego jest ponad 140 tys. masek różnej klasy, przyłbice oraz rękawice ochronne.

INWESTYCJE

Umowa na autostradę

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała drugą z trzech umów na projekt i budowę autostrady A2 pomiędzy Mińskiem Mazowieckim a Siedlcami – poinformowała w komunikacie GDDKiA.

Zawarta właśnie umowa dotyczy zaprojektowania odcinka A2 pomiędzy węzłami Gręzów (zlokalizowanym w gminie Grębków) i Siedlce Zachód (Swoboda) w gminie Siedlce. Jak zapewnia GDDKiA ten odcinek autostrady zostanie oddany do użytku kierowcom jesienią 2023 r. Wykonawcą inwestycji jest firma Polaqua, a wartość umowy to około 559,2 mln zł. – Kolejny odcinek autostrady A2 wchodzi w fazę realizacji. To dobra wiadomość dla mieszkańców Siedlec, to dobra wiadomość dla wszystkich tych, którzy poruszają się po Polsce na osi wschód–zachód – powiedział cytowany w komunikacie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. – W bieżącym Programie Budowy Dróg Krajowych zbudujemy autostradę A2 do Białej Podlaskiej. Inwestycje pu-

bliczne, inwestycje w infrastrukturę są kołem zamachowym gospodarki, dlatego jesteśmy zdeterminowani, aby prowadzić je sprawnie i zgodnie z harmonogramami – dodał minister. Jak informuje GDDKiA, zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa po nowym śladzie ok. 12,5 km autostrady A2 o przekroju dwujezdniowym z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa ruchu. W ramach zawartej umowy wybudowane zostaną węzły Gręzów i Siedlce Zachód (Swoboda). Ponadto powstaną drogi równoległe do obsługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska (jak ekrany akustyczne) i bezpieczeństwa ruchu drogowego (np. bariery energochłonne).

GDDKiA przypomina, że na wschód od Warszawy w realizacji znajdują się już dwa odcinki autostrady A2 o łącznej długości 14,8 km: od węzła Lubelska do węzła Konik oraz od węzła Konik do obwodnicy Mińska Mazowieckiego. Koszt realizacji obu odcinków to 764,3 mln zł. Planowany termin udostępnienia drogi kierowcom to trzeci kwartał 2020 r. GDDKiA przypomina w komunikacie, że trwają przygotowania do realizacji kolejnych etapów autostrady A2 od obwodnicy Mińska Mazowieckiego do granicy z Białorusią. Prace nad koncepcją programową dla odcinków od Siedlec przez Białą Podlaską do granicy państwa, o łącznej długości 95,5 km, zakończą się wiosną 2020 r. Budowa tych odcinków planowana jest na lata 2022–2025.

(oprac. jm)

POMOC DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Przesunięte terminy

Osoby niepełnosprawne, które na skutek epidemii nie mogą korzystać z opieki świadczonej w placówce rehabilitacyjnej, mogą liczyć na dofinansowania kosztów opieki w warunkach domowych. – To wsparcie w wysokości 500 zł miesięcznie – wskazuje minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg.



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

Pomoc udzielana jest osobom niepełnosprawnym, które na skutek wystąpienia zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii w czasie od 9 marca do 4 września 2020 r. utraciły możliwość korzystania – przez co najmniej 5 kolejnych następujących po sobie dni roboczych – z opieki świadczonej w placówce rehabilitacyjnej. – To dofinansowanie kosztów związanych z zapewnieniem opieki w warunkach domowych w wysokości 500 zł miesięcznie – mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg. Program realizowany jest przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Jak długo udzielana będzie pomoc?

Pomoc w wysokości 500 zł miesięcznie na jedną osobę niepełnosprawną przydzielana jest na okres nie dłuższy niż 3 miesiące. Co ważne, w każdym z miesięcy wykazanych we wniosku musi wystąpić brak możliwości korzystania z opieki w placówce rehabilitacyjnej przez okres co najmniej 5 kolejnych następujących po sobie dni roboczych. Uwaga! – Świadczenie nie przysługuje za miesiąc, w którym nastąpiła wypłata dodatkowego zasiłku opiekuńczego przyznanego w ramach specustawy, której celem jest przeciwdziałanie i zwalczanie epidemii koronawirusa – podkreśla minister Marlena Maląg.

Kto może otrzymać wsparcie?

Wsparcie skierowane jest do osób niepełnosprawnych, które są: – uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej,

– podopiecznymi środowiskowych domów samopomocy, – podopiecznymi dziennych domów pomocy społecznej, – podopiecznymi placówek rehabilitacyjnych, których działalność finansowana jest ze środków PFRON, – uczestnikami programów zatwierdzonych przez Radę Nadzorczą PFRON i w ramach tych programów korzystają ze wsparcia udzielanego przez placówki rehabilitacyjne, – pełnoletnimi (od 18. do 25. roku życia) uczestnikami zajęć rewalidacyjno-wychowawczych (organizowanych zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej) dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim, – pełnoletnimi (od 18. do 24. roku życia) wychowankami specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodków wychowawczych, funkcjonujących na podstawie ustawy Prawo oświatowe.

Jak złożyć wniosek?

Wnioski należy składać poprzez System Obsługi Wsparcia finansowanego ze środków PFRON (system SOW). W przypadku braku możliwości skorzystania z Systemu SOW dopuszczalny jest inny sposób złożenia wniosku (np. elektronicznie, drogą pocztową lub osobiście). W imieniu osób niepełnoletnich oraz ubezwłasnowolnionych częściowo lub całkowicie z wnioskiem mogą wystąpić opiekunowie prawni tych osób.

Ważne terminy!

Przyjmowanie wniosków rozpoczyna się od 10 kwietnia br. Można je składać w trybie ciągłym, ale nie później niż do 4 września br.

(oprac. jm)



PROJEKT DOMOWY WF Z ORLEN WISŁĄ PŁOCK

PIŁKA RĘCZNA \ W trzeciej internetowej lekcji, zaplanowanej na piątek 10 kwietnia o godz. 12, weźmie udział polski mistrz motoparalotni Wojciech Bógdał. Zajęcia przygotowane zostały z myślą o najmłodszych kibicach. Bógdał poprowadzi lekcję wspólnie z zawodnikami ORLEN Wisły Ondrejem Zdrahałą oraz Mateuszem Piechowskim. www.pgnig-superliga.pl

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA KOBIET



Siatkarki DPD Legionovii w zakończonym przedwcześnie sezonie odniosły historyczny sukces – zajęły czwarte miejsce w LSK | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Prezes DPD Legionovii: cel utrzymać skład

Konrad Ciejka, prezes czwartej drużyny ekstraklasy siatkarek, DPD Legionovii Legionowo przyznał, że po najlepszym sezonie w historii władze klubu walczą teraz o utrzymanie trzonu drużyny.

Artur Szczepanik

Rywalizacja w najwyższej klasie rozgrywkowej siatkarek została wstrzymana 12 marca, gdy zakończona już została faza zasadnicza. Po prawie dwóch tygodniach władze PLS podjęły decyzję, że gra nie zostanie wznowiona.

– Decyzja o zakończeniu rozgrywek była jedyną możliwą w zaistniałej sytuacji. Nie wiemy, jak długo potrwa epidemia i wynikające z niej utrudnienia. Przed startem nowego sezonu również potrzebny jest czas na przygotowania, dlatego dogranie ligi w lecie byłoby raczej niewykonalne – zaznaczył Ciejka na stronie Legionovii.

Jego klub zajął czwarte miejsce, najlepsze w historii występów w ekstraklasie. Do znalezienia się na podium zabrakło mu jednego punktu.

– Jestem absolutnie dumny z tego, co zespół pokazał w minionym sezonie. Trener Alessandro Chiappini wykonał fantastyczną pracę. Jestem bardzo zadowolony, że to jemu powierzyliśmy to zadanie – ocenił szef klubu z Legionowa.

Jak dodał, w czasie pandemii praca nie ustaje, choć w większości przeniosła się do domów.

– Nasze główne dwa zadania to budowa zespołu na nowy sezon i prace nad pozyskaniem nowych sponsorów – wskazał.

Przyznał, że gdyby tylko mógł, to chciałby zachować skład drużyny. Zaznaczył jednak, że dobry

wynik osiągnięty w zakończonych niedawno rozgrywkach sprawił, iż czołowe zawodniczki otrzymały wiele ofert z kraju i zagranicą. – Negocjujemy z każdą z nich, jednak często oferty innych klubów są znacznie bardziej korzystne pod względem finansowym. Niektóre z dziewcząt, jak Alicja Grabka, zdecydowały się przedłużyć z nami kontrakt, pomimo że inni oferowali więcej pieniędzy. Tu kluczowymi argumentami była dobra współpraca ze sztabem i rodzinna atmosfera klubu, a także nas wspierający kibice – powiedział działacz.

Ciejka zapewnił, że władze Legionovii walczą, by utrzymać trzon drużyny. Z wyjściowego składu – poza Grabką – umowy przedłużyły już także Izabela Lemańczyk, Julie Oliveira Souza i Maja Tokarska. – Pozostały Juliette Fidon-Lebleu, Olga Strantzali i Justyna Łukasik. To one stanowią plan A. Jesteśmy jednak przygotowani na to, że dziewczyny podejmą inne decyzje, co również zrozumiemy. Dlatego mamy również plan B i plan C. Rozmawiamy z zawodniczkami, które potencjalnie mogą zastąpić nasze siatkarki – relacjonował.

Przyznał, że podpisał już kontrakty z dwiema nowymi zawodniczkami. Nie podał na razie jednak ich nazwisk, tłumacząc się zobowiązaniami tych siatkarek względem poprzednich pracodawców. – Ujmę to tak: przynajmniej jeden hit transferowy już jest – zapewnił.

PIŁKA RĘCZNA

Siatkarze Orlenu Wisły z nominacjami do Gładiatorów

Sezon PGNiG Superligi 2019/2020 zakończony. Teraz przyznane zostaną indywidualne nagrody dla najbardziej wartościowych uczestników ligi piłkarzy ręcznych. W siedmiu z 10 kategorii można głosować na przedstawicieli Orlenu Wisły Płock.

Po raz czwarty Kapituła PGNiG Superligi, złożona z dziennikarzy sportowych i ekspertów telewizyjnych, wytypowała najlepszych zawodników i trenerów do Gładiatorów 2020.

Mimo wcześniejszego zakończenia rozgrywek organizatorzy postanowili docenić wysiłek zawodników, którzy rozegrali 169 meczów, czyli praktycznie całą rundę zasadniczą i przyznać prestiżowe tytuły Gładiatorów sezonu 2019/2020.

Kapituła pracowała w wyjątkowych okolicznościach – ze względu na trudną sytuację związaną z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2, wszyscy członkowie oddawali swoje głosy poprzez formularze, a nie jak dotychczas podczas obrad kapituły. 18-osobowy zespół wybrał nominowanych w 9 kategoriach. Do 10. kategorii, Wybór Sezonu, zostali nominowani zawodnicy, którzy najczęściej otrzymywali tytuł Gracza Serii.

Najwięcej nominacji – bo aż 11 – przypadło zawodnikom mistrza Polski. Kielczanie zostali nominowani w ośmiu kategoriach. Ośmiem nominacji dostała drużyna Orlenu Wisły Płock, w tym na Zawodnika Sezonu i Trenera Sezonu. Kapituła potwierdziła opinię, że Wisła skonstruowała najlepszą obronę w tym sezonie i nominowała aż dwóch plockich zawodników w kategorii Obrońca Sezonu.

Zwycięzców w poszczególnych kategoriach wybiorą sami zawodnicy i trenerzy. Wyjątek stanowi kategoria Wybór Sezonu, w niej zwycięzcę wyłonią kibice. Głosować można na stronie www.pgnig-superliga.pl. Zwycięzców poznamy 15 kwietnia.

Nafciarze nominowani w poszczególnych kategoriach:

Zawodnik Sezonu: **Niko Mindegia**
Trener Sezonu: **Xavier Sabaté**
Boczny Rozgrywający Sezonu: **Zoltán Szita**
Środkowy Rozgrywający Sezonu: **Niko Mindegia**
Skrzydłowy Sezonu: **Lovro Mihic**
Obrońca Sezonu: **Renato Sulic** i **Philip Stenmalm**
Wybór Sezonu: **Michał Daszek**.

(asz)